

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyj nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym pismem odręcznym z dnia 22 lipca b. r. nadać najmiłosiwiej Wiceprezydentowi c. k. Namiestnictwa we Lwowie, Janowi Lidlowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym pismem odręcznym z dnia 22 lipca b. r. nadać najmiłosiwiej prezydentowi wyższego sądu krajowego w Innsbrucku, dr. Fryderykowi baronowi Rosenburg i Kulmbach Callowi, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 22 lipca b. r. zamianować najmiłosiwiej radcę Dworu Namiestnictwa we Lwowie, Włodzimierza hr. z Grodkowa Łosia, Wiceprezydentem tegoż Namiestnictwa, a radcę Namiestnictwa w etacie galicyjskiego Namiestnictwa, Jerzego Piwockiego, radcą Dworu przy tym krajowym urzędzie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 10 lipca b. r. zamianować najmiłosiwiej nadzwyczajnego profesora, dr. Jana Rozwadowskiego, zwyczajnym profesorem po-

równawczego językoznawstwa w Uniwersytecie krakowskim.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 5 lipca b. r. najmiłosiwiej zezwolić na utworzenie państwowego gimnazjum w Nowym Targu z początkiem roku szkolnego 1904/5.

P. Minister skarbu zamianował wice-sekretarza ministeryalnego, dr. Edwarda Nowaczyńskiego, radcą skarbowym w etacie personalnym departamentu rachunkowego i fachowo-rachunkowego Ministerstwa skarbu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 sierpnia.

Rejestr wielkich wydarzeń, które w r. b. zamężyły ciszę sezonu ogórkowego, pomnożył p. Combes ostatecznym zerwaniem stosunków między Francją a Watykanem. Krok ów nie był niespodzianką. Zaciekle, z jaką szef gabinetu francuskiego wystąpił przeciw szkołom klasztornym i kongregacyom nauczycielskim, wskazywała jasno, że nie poprzestanie on na tem. P. Combes postanowił sięgnąć aż do korzeni katolicyzmu we Francji i wyrwać je z gruntu. Chwył się też pierwszej sposobności, której mógł użyć jako tako za pretekst, aby sytuację jeszcze bardziej zaostrzył. Dostarczyli mu takiej sposobności niestety dwaj biskupi: z Lavalu i z Dijon, apelując do rządu przeciwko Watykanowi. Była to woda na młyn p. Com-

besa. Postawił on sprawę w sposób taki, by Papież przy największej nawet pobłażliwości nie mógł bez ujmy zmienić tych zarządzeń. Bezpośredni następstwem musiało stać się zerwanie stosunków. Jakoż p. Combes nie zawahał się przed niem. Sekretarz francuskiej ambasady przy Stolicy św. został odwołany, a równocześnie wydano listy uwierzytelniające nuncyuszowi Lorenzellemu.

Ale wszystko to jest dziełem p. Combesa, a parlament dopiero w jesieni orzeknie, o ile większość zgadza się z zapatrywaniami szefa rządu. Z hasłem zniesienia konkordatu musi p. Combes zwyciężyć, lub runąć. Jakież są szanse jego zwycięstwa, lub programu?

Przedewszystkiem w łonie samego gabinetu wymienione hasło nie ma podobno zdecydowanych na wszystko stronników. Znawcy stosunków twierdzą, że zwłaszcza ministrów skarbu i oświaty lek zbiera przed zerwaniem konkordatu w przewidywaniu, że spokój wewnętrzny państwa bardzo na tem ucierpi. W Izbie znówu tylko żądna walki za każdą cenę lewica na pewne przyklasnie premierowi, natomiast zaś nawet ze związanym z nią postępówcom nie wszyscy godzą się na to, by Kościół zupełnie oddzielić od państwa. Przeciwnie, znaczna ich liczba wyraża przekonanie, że właśnie ów rozdział wzmocniłby pozycję klerykałów, gdyż Kościół skazany na czerpanie funduszy jedynie z dobroczynności wiernych mógłby tem śmieiej i z tem większym sukcesem prowadzić walkę przeciw państwu.

W istocie też skrajna lewica, licząc na zwycięstwo indyferentyzmu, łatwo przeliczyć się może, nie bierze bowiem w rachubę, jak głęboko sięgają korzenie uczuć religijnych.

W ten sam błąd popada p. Combes, podlegany ambicjom reformatora. Jego alians z lewicą nie zapewnia jeszcze stanowczego zwycięstwa. Bardzo łatwo bowiem zdarzyć się może, iż w ostatniej chwili rolę języczka u wagi odegra nowa jakaś partya pośrednia,

która nie zechce, aby krucjata przeciw kongregacyom zamieniła się w groźną dla wewnętrzznego porządku wojnę z Kościołem.

W związku ze sprawą, którą wyżej omawiamy otrzymaliśmy wczoraj następujące depesze:

Rzym. *Osservatore Romano* ogłasza następującą notę:

Rząd francuski dopatrywał się naruszenia konkordatu w pismach, wystosowanych przez Papieża do biskupów francuskich, które to pisma miały charakter czysto dyscyplinarny. Wychodząc z tego zapatrywania, rząd francuski zdecydował się zerwać stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską i wręczył w sobotę rano dotyczącą notę kardynałowi sekretarzowi stanu.

Rzym. Obecni w Rzymie kardynałowie przybyli w sobotę po południu do Watykanu celem wyrażenia Papieżowi ubolewania i zapewnienia Go o niezachwianem przywiązaniu. Papież podziękował w słowach gorących i wypowiedział niezłomne przekonanie, że Kościół także z obecnej burzy wyjdzie zwycięsko.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Deleassé wystosował w sobotę po południu do papieskiego nuncjusza notę, w której oświadcza, że wobec zerwania stosunków dyplomatycznych między Francją a Watykanem, obecność jego w Paryżu jest bezprzedmiotowa.

Paryż. W sobotę wieczorem zdjęto godło papieskie umieszczone nad bramą pałacu nuncyatury przy ulicy Elizejskiej.

Paryż. *Figaro* pisze w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem, że prezydent ministrów na przyszłość będzie obsadzał wakujące biskupstwa bez zapytywania w tej mierze Watykanu. Jednak nie będzie brane za złe nowym biskupom, jeżeli potem będą prosili o zatwierdzenie

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnukniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XVI.

(Ciąg dalszy).

A potem ochryple zmieszane głosy, przebijające się tępy dźwiękiem przez tłumy pary.

Wierciak. Piotruśka. Podległa niewolnica namiętności swego ciała i przewadze mężczyzny.

Ta mgła, z po za której widać było rozpaczliwe wychylenie się głowy, tworzyła rodzaj społecznego odgródnienia Piotruśki od światła i wolnego oddechu.

Suterynowy opar nędy, zmieszany z rozpaczliwym technieniem zgorączkowanych pragnień rozkoszy, jako zadośćuczynienia za wydziedziczenie paryasowe od biesiadnych stołów życia.

I te dwie ręce wyciągnięte, jakby po ratunek w topieli, na skraju obrywu, na którym już krzaki nie rosną nawet, tak wiele waliło się ciał w przepaść starganych rozpaczą lekkomyślnie, a pozostawioną w pół drogi robotą uspołeczniania!

Te dwie ręce!

Do mnie! — wołają — tonę! Istota ludzka. Essencja proletaryatu miasta, przepojona jego zgnilizną, niewidząca, że szafir nieba wyiskrza się gwiazdami

nad czarownym bezkresem równin, a ziola leśne mają woń, jakby wywianą z anielskich szat, z anielskich rąk.

Piotruśka. Zapadła pierś, wypukłe plecy, poddane pod rązy, usta zięjące przekleństwem, lub szukające drugich ust, sznata na biodrach przeznaczonych do smutnego poczęcia w chwili bezdennej szalu, graniczącego z rozpaczą istot, które niezgo spodziwają się na świecie nie mają prawa.

Anka patrzy na Piotruśkę i wykwita w niej — malarka.

Harmonia zamglonej postaci à la Raffaelli. Coś się przebiega mętnego, straszego, coś fatalnego, szaro-żółty ton dominuje. Łachman i szuja o szarości jednakiej, a potem te dwie ręce z koła mgły. Dalej oczy duże, a prawie błędne. Kilka plam, linii rozplywających się nędznie.

Piotruśka! Moralny zanik godności ludzkiej, sponiewieranie szalone, rozplynięcie się w tajemniczych pragnieniach przedmoglonych...

Piotruśka! Anka ma już tę wizję duszy i pragnie ją unieść ze sobą w ściany swej pracowni, aby tam uwiezić ją w całej seryi syntez, które jej świat stanowią.

Lecz danina, jaką chce zapłacić Narbutowi, zaczyna domagać się pewnej linii w postępowaniu Anki.

Czy wystarczy wyczuć jej duszę i unieść ją ze sobą promieniem lekkim i ledwie wyczuwalnym po to, aby z niej odtworzyć rodzaj cmentarnego pomnika na smutnym rozłogu szarości życia...

Anka rozumie dno duszy Piotruśki, człowiekiem-kobietą połączyła się kontaktem przedziwnym z drugim człowiekiem-kobietą. Czystością swego ciała, odczuła w czem tonie ta druga. Wysoka duma i miłość jej dla swej wartości, cierpieniem odzywa się echo w sponiewieraniu tamtej Smutnej. I czuje,

że powinna podejść ku tym wyciągniętym boleśnie rękoma, które zdają się grozić, lecz błagać zarazem, czy niema już dla nich ratunku.

Artystyczna strona jej dusza, kloni się i pada w pokorze przed tą stroną, która powstaje w Majestacie wielkiej miłości i z wyciągniętymi dłońmi wchodzi w mgłę osłaniającą nędzę tamtej kobiety.

Anka powoli, zbliża się do okna.

— Kogo... pani szuka? Mglista postać Piotruśki przez chwilę niki i powraca nieufnie, wyglądając z po za ramy okna.

— Czy pana Wierciaka? Piotruśka z pod rozwianych włosów patrzy nieufnie na Ankę.

I nagle rzuca:

— To pani była u nas wczoraj? co?

— Ja.

Milczenie.

— Pani przyszła po niego?

— Tak...

I zaraz potem podejrzliwie:

— A bo co? czy mi to nie wolno?

Anka nie odpowiada wprost, lecz aż dłużej ją chęć odnalezienia drogi, po której do tej duszy trafić można.

Czuje, iż najprostszą jest droga namiętności, lecz waha się wstąpić na nią — ona tak wyniosła i czysta.

— Owszem, wolno... nawet i słusznie.

— Pewnie, że słusznie. On mój, a ja jego, a tacy, co o tem nie wiedzą, to niech się dowiedzą...

Aż wieje żarem od miłości ekskluzywnej i ślepej.

Anka pochyła się przez ramę okna. Wzrok jej pada na rozorane literalnie pazurami ucho i szycję Piotruśki.

Rana świeża, sklejająca się na niej włosy płowe, połowa jej ginie pod kołnierzykiem bluzki farbowanej widocznie anilina.

Anka czuje całą nędzę fizyczną, sponiewieranego ciała kobiecego.

— Pani jest zraniona, pani powinna się dać opatrywać.

Czerwony rumieniec oblewa twarz Piotruśki.

— To nie — mówi, charakterystycznym ruchem wsuwając szycję w głąb kołnierzyka — to przyschnie...

I zaraz dodaje, zdjęta wstydem:

— To kot, psia wiara, tak mnie uszlacheił...

Anka nastaje.

— Trzeba obmyć, oczyścić, paznokcie były nie czyste, może nastąpić zakażenie...

Oczy Piotruśki otwierają się szeroko.

— A no... a no... — mówi bez żadnej wyrażnej intonacji w głosie.

— A to śmiertelne... — dorzuca Anka.

— A no... a no...

Jakby obojętność, lecz zarazem trwoga.

Anka patrzy prosto w mgławicę twarzy Piotruśki.

— Pani się śmierci nie boi?

Anka formuluje to pytanie, a przecież coś w niej budzi się niespokojnego. Lęka się odpowiedzi, jaką usłyszy.

Prymitywny to duch kołysze się przed nią na tle zieleni, skweru, prymitywny, ukryty w czeluści ziemi, żywiołowy i nieokiełniony od namiętności zmysłowej, bujno wytwórczy, ledwie potargany drobniagową szpetotą pół-cywilizacyjnych zdobyczy.

Aż bije z tego mętu mgławego od miłości przeobrzymiej i chłonej w siebie istność tej kobiety.

I ona za chwilę ma zawyrokováć, czy boi się zagłady swego ciała, która ma być „kresem“ jej przeznaczenia.

Pada wreszcie odpowiedź.

— Owa! śmierć... ta co to wielkiego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kuryi. *Figaro* sądzi, że Watykan zwróci obecnie baczniejszą uwagę na sprawę francuskiego protektoratu nad katolikami na Wschodzie, ponieważ nie sądzi, aby Franeya była obecnie odpowiednią do wykonywania tego protektoratu.

Paryż. Prezydent ministrów Combes wystosował do biskupa w Dijon list, w którym mu oświadcza, że dopuścił się ciężkiego przewinienia wobec konkordatu, opuszczając dycecezę bez pozwolenia rządu, oraz zawiadamia go o wstrzymaniu jego poborów od dnia, w którym opuścił dycecezę.

Zmiany w Namiestnictwie.

Czas pisze: Na wysokich stanowiskach w Namiestnictwie zaszły, jak wiadomo, w ostatnich dniach niektóre zmiany osobiste. Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl przeszedł po 43 latach służby w stan spoczynku, a jego następcą został Włodzimierz hr. Łoś, dotąd najstarszy rangą radca Dworu przy krajowej władzy politycznej. Podajemy poniżej kilka dat, odnoszących się do kariery urzędowej obu.

P. Lidl, ur. w r. 1839, rozpoczął służbę w r. 1861 przy magistracie m. Lwowa. Stamtąd powołano go s. p. Floryan Ziemiałkowski do Ministerstwa dla Galicji, wyjdawszy dłań w r. 1873 rangę sekretarza ministerjalnego. Jako urzędnik Ministerstwa dla Galicji, potrafił p. Lidl pozyskać zupełne zaufanie swego szefa, dzięki niezwyklej sumiennosci i obowiązkowości.

Po dziesięcioletniej pracy w tem Ministerstwie przeszedł w roku 1883 już jako radca ministerjalny do Ministerstwa spraw wewnętrznych i pozostawał tam aż do chwili zamianowania Wiceprezydentem galicyjskiego Namiestnictwa Cesarzkiem postanowieniem z 17 grudnia 1888 r. Namiestnikiem był wówczas Kazimierz hr. Badieni. Odtąd przez piętnaście lat zajmował p. Lidl ważne i odpowiedzialne stanowisko zastępcy naczelnika kraju, które nabiera u nas szczególniejszej wagi w obec tego, że żądany Namiestnik jest także prezydentem krajowej Rady szkolnej, kraj. dyrekcji skarbu, dyrekcji domen i lasów i przewodniczącym dyrekcji funduszu propinacyjnego i że działalność Namiestnika, nie wyczerpując się w zadaniach administracji kraju, musi z natury rzeczy wkraczać czynnie także na tak trudny teren polityki krajowej.

W tych warunkach pierwszym obowiązkiem i istotnym powołaniem Wiceprezydenta Namiestnictwa jest oczywiście roztoczyć najściślejszy, fachowy niejako nadzór nad funkcyonowaniem podwładnych organów władz politycznych i policyjnych, przejąć się intencjami Namiestnika w zakresie pojmowania zadań administracji państwowej i czuwać nad sprężystością, świadomością celu, koniecznością jednolitem i konsekwentnem przeprowadzaniem tych zadań, związanych najbliżej i najistotniej z codziennym życiem społeczeństwa.

P. Lidl rozumiał dobrze tę rolę i to powołanie zastępcy szefa kraju i starał się zawsze wypełniać ją jak najlepiej. Ułatwie-

niem była mu w tej mierze wielka znajomość spraw krajowych oraz praktyki administracyjnej, a potem ogromna sumiennosc i rzetelność zamilowanie do swej pracy i swego zawodu. Wszyscy czterej naczelnicy kraju, których kolejno zastępował (hr. Badieni, ks. Sanguszko, hr. Piniński, hr. Potocki), wiedzieli też, że mogą polegać na nim w zupełności, że w czasie ich nieobecności w kraju potrafi, dzięki swej rozważności i przezorności, nawet w trudnych wypadkach zachować takt i znaleźć wyjście, zgodne z powagą władzy i interesem administracji, przyczem zawsze, dzięki bezwzględnej lojalności, stanowiącej wybitną cechę jego charakteru, będzie dbał o to, by stanowiąca i ostateczną decyzję zostawić szefowi i nie przesądzać jej jakimiś przedczesnymi krokami.

Następca p. Lidla w urzędzie, Włodzimierz hr. Łoś, jest również mężem znanym ogólnie z nieposzlakowanej prawości charakteru, otoczonym powszechną sympatią. — Doskonały znawca nieprzejrzanego obszaru ustawodawstwa administracyjnego, jest też znakomitym prawnikiem praktycznym, i jako taki, dał się także poznać w Sejmie krajowym, gdzie od 15 lat pełni obowiązki Komisarza rządowego, ku zadowoleniu całego Sejmu, bez różnicy stronictw. Jego przemówienia, czy to dotyczące się stanowiska Rządu w obec projektów, ustaw i rezolucyj, przedkładanych Sejmowi, czy też wygłaszane w odpowiedzi na interpelacje, noszą zawsze cechy gruntowności sądu i absolutnej „beznamiętności“, a zarazem jasności i logiki. Hr. Łoś urzęduje w Namiestnictwie od lat 17 i prowadził tam kolejno aprobatę wszystkich departamentów. Jako zaś długoletni Komisarz rządowy w gal. Banku hipotecznym, miał sposobność zapoznać się dokładnie z agrarnymi i kredytowymi stosunkami kraju.

Na opróżnioną posadę radcy Dworu powołany został radca Namiestnictwa p. Jerzy Piwocki, do ostatnich czasów szef departamentu przemysłowego Namiestnictwa, który obecnie — jak wiadomo — przebywa w Borysławiu, w charakterze delegata politycznej władzy krajowej.

Echa zamachu na ministra Plehwego.

Z Warszawy piszą do *Czasu*:
Wiadomość o spowodowanej zamachem dynamitowym śmierci ministra spraw wewnętrznych, Plehwego, wywarła u nas oczywiście silne wrażenie. Zresztą osobistość zmarłego ministra bliżej była znana w Warszawie, niż jego poprzedników, tu bowiem w początkach kariery swej urzędniczej pełnił obowiązki podprokuratora Izby sądowej, a przed rokiem, już jako minister, bawił w Warszawie przez dni dziesięć, aby zaznajomić się z miejscowymi urządzeniami miejskimi.

Pierwszą wieść o zamachu, dokonanym około godziny 10 rano, w chwili, gdy minister we własnej karecie w drodze do dworca kolei bałtyckiej przejeżdżał około dworca kolei warszawskiej — przyniosły około godziny 1 w południe telegramy prywatne. —

Około godzinie 2 nadeszło potwierdzenie urzędowe wiadomości i wówczas dopiero dzienniki miejscowe rozniosły ją po mieście w dodatkach nadzwyczajnych.

Gdy przed dwoma z górą laty ówczesny minister spraw wewnętrznych, Sipiagin, poległ od kuli spiskowca, panowało przekonanie w kołach, stojących u steru, że jeden jest tylko człowiek w Rosyi, który podobać może trudnemu nad wyraz zadaniu, jakim jest w warunkach obecnego systemu stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Człowiekiem tym był Plehwe, który pełnił wówczas od lat sześciu obowiązki sekretarza stanu i głównozarządzającego wydziałem kodyfikacyjnym przy radzie państwa. Urzędnik rutynowany, energiczny i ambitny, umiejący zresztą grać na skomplikowanej maszynie biurokratycznej, której znał najskrytsze tajniki, posiadał wszystkie cechy i warunki ministra „żelaznej ręki“. Na jego też bezwzględności opierały się nadzieje reakcyjnistów rosyjskich.

Nowy minister, nie omieszkał zaraz na wstępie rządów swych, złożyć dowodów, że cechy, które mu przypisywano, posiada. Rozpoczął od usuwania liberalniejszych gubernatorów, potem przeszedł do reakcyjnej walki z ziemstwami, walki, której echa długi czas głośno rozlegały się i do dziś dnia jeszcze rozlegają się ze szpalt liberalniejszej części prasy rosyjskiej.

Dla nas, Polaków, Plehwe życzliwych uczuć nigdy nie okazał. Wiedziano powszechnie, że władza biegła językiem polskim; w czasie zeszczerocznego pobytu swego z całą kancelaryą w Warszawie, miał sposobność stykać się z przedstawicielami różnych warstw społeczeństwa, słuchał ich, dając do zrozumienia, że go sprawy kraju tutejszego interesują, pozatem jednak nie zdradził niczem jakichś specjalnych uczuć względem polskich poddanych państwa.

Zabójstwo, dokonane na Plehwe, nasuwa w dalszym ciągu bardzo ważne pytanie, co dalej poczyni rząd? — Czy pójdzie drogą odwetu, czy też skłonny będzie do ustępstw? Pytanie to na razie pozostać musi, rzecz prosta, bez odpowiedzi.

Dla naszego społeczeństwa niepokojącym jest natomiast w danej chwili pytanie, czy śmierć Plehwego nie odroczy zdecydowanego już rzekomo ustąpienia generała-gubernatora Czertkowa? — Fama głosiła, że zmarły minister niezbyt chętnie widział Czertkowa na stanowisku wielkorządcy w Królestwie. W chwili objęcia teki ministerjalnej, Czertkow, był już od roku generał-gubernatorem i potrafił stworzyć sobie warunki, które go mniej, niż jego poprzedników, czyniły zależnym od Petersburga. — Plehwe pogodził się z tym stanem i czekał, aż Czertkow dobrowolnie ustąpi ze stanowiska. Czy śmierć Plehwego wpłynie na zamiary generała-gubernatora warszawskiego, przyszłość niedaleka pokaże.

Petersburski korespondent *Matin*, który był świadkiem zamachu, opowiada o nim, co następuje:

Dostałem się na miejsce katastrofy równocześnie z generałem Foullon. Z ekipażu i siedzących w nim osób pozostały zale-

dwie szczytki: drzazgi desek, włosienie konskie, kawałki blachy porzucane na znacznej przestrzeni. Powóz był zbudowany bardzo silnie i posiadał wewnątrz grubą osłonę przeciwko kulom. Plehwe miał się na baczności; zgładzić go w takim powozie — stanowiącym formalnie małą ruchomą twierdzę — mogła jedynie bomba, opuszczająca zaś dom, wskakiwał do powozu z pospiechem i w tej chwili otaczała go eskorta.

Na roztrzaskanej ławce spostrzegam kapelusze woźnicy: kapelusze pozostały niezniszczone, mimo, że jego właściciel zabił. Generał Foullon i ja pochylamy się nad jakimś czarnym i czerwonym strzepem ze złotymi guzikami; to kawałek płaszcza Plehwego, mnóstwo drobnych strzepów leży dokoła. Spostrzegamy nieopodal skórzaną torbę ze srebrnym orłem — to portfel ministra. Papierki ocalały — wzięto je zaraz w bezpieczne przechowanie.

Korespondent dziennika *Echo de Paris* opowiada, że zabójca ministra nazywa się Porosniw. Jestto młody, 25 letni mężczyzna, smukły i wysoki, z jasnym wąsikiem.

Tymczasowy minister spraw wewnętrznych, Durnowo, poinformował korespondenta, że sprawca zamachu usiłował zastrzelić się, ale przeszkodził mu policyjanci. Przeniesiono go do szpitala Aleksandra i wydobyto po południu za pomocą operacji odłamki bomby, ugrzeźłe w brzuchu. Jestto Finlandczyk lub Rosyjanin. Lekarze mają nadzieję utrzymać go przy życiu.

Z Petersburga donoszą do *Dziennika Poznańskiego*, że morderca Plehwego został przewieziony ze szpitala do więzienia śledczego. Operacja, jakiej na nim dokonano, udała się, a życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Niema już nawet gorączki. Sprawca zamachu miał oświadczyć do czasu ostatniego przesłuchania, że należał do skrajnej partii rewolucyjnej i że zamordował Plehwego na skutek rozkazu, jaki otrzymał od komitetu tej partii.

W ostatnich dniach dokonano kilkuset aresztowań. Aresztowanych przewieziono do Schliesselburga, gdyż więzienia powiatowe są przepełnione. Policya jest przekonana, że w zamachu brało udział więcej osób. Tymczasem rozwinęło się denuncjatorstwo w sposób zatrważający; departament policyi jest zasypywany denuncjami.

Wielu osobom, które chciały wyjechać z Petersburga, zakazano opuszczać miasto, innym polecono, aby stały do dyspozycji policyi.

Nowoje Wremia i kilka innych dzienników stara się odebrać zamachowi na Plehwego znaczenie polityczne. Kilka dzienników twierdzi nawet, że zamach stoi w związku z wojną w Azji wschodniej i że sprawca stał na żołdzie japońskim.

Car rozkazuje donosić sobie od czasu do czasu o stanie osób, które odniosły rany podczas zamachu na ministra.

Poważnymi kandydatami na następcę Plehwego mają być tylko ks. Obolenski i minister Murawiew. O tem, aby Durnowo został ministrem spraw wewnętrznych, niema podobno mowy.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Zio Portulu wziął na swego konia Zię Annedę, a Pietro swoją narzeczoną. Tym razem, Elias galopował pomiędzy pierwszymi szeregi oddziału; i często on także puszczał się w bieg szalony, z rozdetymi nozdrzami i błyszczącymi oczami, jakby upojony ciepłym wietrzykiem, przepelnionym wonią lasów. Zresztą, był pełen powagi, nie śpiewał, nie krzyczał, jak inni, nie obracał nawet oczu na Paskę, córkę ex-przeora, gdy znajdował się blisko niej; ona sama tylko, za każdym razem, rzucała mu czułe, choć nieśmiałe spojrzenie. Ale Elias sobie mówił:

„Po co miałbym kogo oszukiwać, a szczególnie biedną, niewinną dziewczynę? Nie! nie powinienem oszukiwać nikogo; mam mniejsze do tego prawo niż ktokolwiek inny!“

Przypominał sobie słowa księdza Porcheddu i dobre postanowienia, jakie uczynił poprzedniej nocy; z tego powodu nie zwracał uwagi na Paskę, oddalał się od Magdaleny, a także, sam sobie nie zdając sprawy ze swoich zamiarów, próbował uciec sam przed sobą, za pomocą niewinnego upojenia, jakiego doznawał galopując na rączym rumaku.

Zio Portulu i Zia Annedda jechali na kłaczy, za którą żrebię biegło. Pietro i Magdalena mieli konia bardzo łagodnego, ale był on trochę chudy i szybko się męczył; to też jechali na samym końcu, a Zio Portulu nieustannie okiem wodził za nimi.

Około południa przybyli do Isalles, do gaju z drzew rozłożystych; była to uroczą miejscowość, według zwyczaju zatrzymano się tutaj na śniadanie, pomiędzy skałami zarosniętymi mechem delikatnym, obok strumienia. Obóz został szybko rozłożony; ognie pozapalano, różny zaczęły się kręcić i „stoły“ nakrywać. Było to cudowne popołudnie; oleandry, roszące wzdłuż strumyka, wznosiły w gorące powietrze swoje wysokie i szerokie, nieruchome gałęzie; w dali, wśród niezmiernie przestroni zielonej, zboża połyskiwały w słońcu. Nisza ze świętym Franciszkiem została złożona na ziemi, na wielkiej chustce fularowej. Po spożyciu posiłku, mężczyźni i kobiety skupili się w około posążku świętego, przykłąkli, złożyli pocałunek na szklanej szybie i składali ofiary. Pietro zbliżył się razem z Magdalena i więcej dla tego żeby ona to widziała niż z prawdziwej pobożności, złożył znaczną ofiarę. Potem przyszła Zia Annedda, a potem Elias, który klekał dłużej niemo od innych, z oczami pełnymi prośby, utkwionemi w świętego. Ach! miał znowu wrażenie, że dusza jego błąkać się zaczyna po bezdrożach; upał, zmęczenie, wino, obecność Magdaleny, srodze go męczyły. Ale mały święty wysłuchał jego prośby i dodał mu odwagi, natchnął męstwem, że oddalił się, i poszedł położyć się sam jeden w pobliżu strumyka, pod oleandrami, samotny i silny w obec pokusa.

W obozie, kobiety gwarzyły pijąc kawę i przygotowując się do odjazdu; mężczyźni śpiewali i strzelali do tarczy. Elias słyszał jak strzały padały, a potem odbijały się jak echo kilkakrotnym odgłosem po dolinie i dalszych przestrzeniach zielonych; słyszał oddalone głosy, rozpraszające się w spokojnym powietrzu, słyszał szczebiot ptaszków i szmer wody biegnącej; i zmysły jego zaczęły się uspokajać w roskoszy pierwszego snu, gdy nagle widzenie mu się ukazało. Była to Magdalena, która zeszła do rzeczki, aby się umyć. Na widok Elias nie zmieszła się weale, przeciwnie, zbliżyła się do niego, pochyłona nad nim... Ach! tego już za dużo! zanadto! Oczy tej kobiety czarowały go, płomiennie, fatalnie! Bezwątpienia, że nie zapomniał o swoim przyrzeczeniu: „Pietro, mój bracie, gdyby nawet przyszła rzucić mi się w ramiona, odepchnąłbym ją...“ Doznawał jednak niepokoju, gorączki, która go dławiała i oślepiła; pragnął uciec, a nie mógł się ruszyć; a ona ciągle stała koło niego i oczy jej wpełniały przymknięte, ogniste pod szeroka powieką i usta usmiechnięte, przyprowadzały go do utraty przytomności. Szeptał z cicha: „Magdaleno, moje kochanie...“ Ale natychmiast żałował tego i zaczął jęczeć z bólu i namiętności: „Pietro! Pietro! Mój bracie, mój bracie!“

Obudził się, cały drżący: był sam jeden, a woda szemrała z cicha i ptaki świergotały; ale nie słysząc już było ani wystrzałów, ani głosów.

Powstał z murawy. „Jak długo spał?“ Spojrzył na słońce; słońce schodziło już ku zachodowi. Karawana ruszyła w drogę, ale koń Elias pozostał pod opieką dwóch pastuchów, którym dano resztki ze śniadania, z wdzięczności za mleko, które ofiarowali. Elias zatrzymał się trochę z nimi a potem udał się w drogę.

Koń jego leciał jak strzała. Ruch i chociaż szybkiego dognania towarzyszy, rozproszył wrażenie żywe, ale prawie bolesne, jakie sen mu pozostawił. Po półgodzinnej jeździe, zobaczył Zia Portulu z Zią Anneddą i Piotra z Magdalena, którzy zatrzymali się na wzgórzu, siedząc na swoich koniach. „Czy czekali na niego?“ Tak; wszyscy inni byli już daleko.

— I cóż tam? — zawołał z dołu. — Niech ciebie dyabli biorą! — odpowiedział ojciec — gdzieś się tak zapóźnił. Daj swego konia Pietrowi, bo jego rumak się ochwacił.

— Nie, nie dam!

— Elias, mój synu, bądź posłuszny ojcu! — wnięszała się Zia Annedda.

— Nie! — odrzekł Elias z gniewem. — Pozostawiliście mnie tam samego, jak jakie zwierzę. Nie, nie dam mego konia.

— Jak ci się podoba — rzekł Pietro. — Ale w takim razie weź Magdalena na swego konia przez czas jakiś. Nie możesz tak jechać dalej.

„Ach! cóż ty powiedział, mój bracie!“ zawołał sam do siebie Elias. I żałował, że odmówił swego konia. Nie mógł jednak odmówić tego, o co Pietro prosił go teraz; nie miał nawet tyle siły, żeby się powstrzymać od radości.

Przy zjeżdżaniu z góry, gdy czuł ciało Magdaleny opierające się na nim, a rękę jej zaciskającą się w około pasa, przypomniał sobie swój sen — bo wierzył w sny — i miał się na baczności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Telegramy).

Z pod portu Arthura.

Z Yokohamy i Szangaju nadeszła wiadomość, że ogólny atak na Port Arthura już się rozpoczął. Nie jednakże nie wiadomo dotąd, jaki ma obieg przebieg. Fazy, przez które przechodzić musi podobna walka, bywają tak rozmaite, że nawet wówczas, gdy depesze — jak obecnie — donoszą o ogólnym ataku, trudno odgadnąć, czy to jest atak na wojska, wysunięte poza obręb warowni, czy na jej fortyfikacje.

Z tego, co wiadomo, trudno nawet osądzić, czy oblężenie znajduje się ciągle jeszcze w stadium początkowym, czy poczyniło już pewne postępy i o ile. Twierdzić może wytrzymać jeszcze kilka miesięcy, a może też i za dni kilka nadejść wiadomość o jej upadku.

W interesie Japończyków leży ta tajemniczość niezawodnie. Wszelkie szczegóły o ich ruchach dawałyby przeciwnikowi możność tem skuteczniejszej obrony i dla tego też prawdopodobnie dowiemy się o tem, co dzieje się obecnie, dopiero po oblężeniu zakończonem w taki czy owaki sposób.

(Telegramy).

Tokio. Sztab generalny ogłasza, że w walkach, jakie się toczą od wtorku pod Portem Arthura, było 5 oficerów zabitych, a 41 rannych. Jest to pierwszy urzędowy komunikat od czasu oblężenia Portu Arthura. Wydanie go dowodzi, że toczą się tam zacięte walki.

Tokio. (Biuro Reutersa). Urzędownie oświadczają, że pogłoski o upadku Portu Arthura są nieprawdziwe.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Czi-fu pod datą 30 b. m.: Pewien tutejszy kupiec otrzymał od Chińczyka, który zasługuje na wiarę, wiadomości, że Japończycy zdobyli już wszystkie warownie pod Portem Arthura z wyjątkiem „Złotej Góry“. Straty po obu stronach są olbrzymie. Nawet z rosyjskiej strony przyznają, że Japończycy pod Portem Arthura zrobili znaczne postępy, chociaż zaprzeczają wiadomości, jakoby twierdziła już padła lub była bliską upadku. Bombardowanie Portu Arthura, które rozpoczęło się we wtorek, skończyło się dopiero w piątek wieczorem, o którym to czasie Japończycy mieli zająć ostatnie forty.

Eskadra wladystocka.

O działaniach wojennych na morzu nie ma od dni kilku żadnych wiadomości. Tylko rosyjska eskadra wladystocka krąży nadal na wodach japońskich, w pobliżu portu Tokijskiego i urządza obławę na handlowe statki japońskie i dowożące towary do Japonii. Japończycy posiadają flotę zbyt słabą liczebnie, aby mogli strzedz Portu Arthura, pilnować przejścia przez cieśniny między swoim archipelagiem a Koreą i równocześnie urządzić pościg za krążownikami wladystockimi. Przewidywania, że krążowniki te powrócą po pewnym czasie do Władystocku,

aby tam zaopatrzyć się na nowo w węgiel i wypłynąć prawdopodobnie ponownie na obławę, sprawdziły się. Z Tokio telegrafują, że eskadra wladystocka wróciła onegdaj do Władystocku.

Pociąg dla rannych.

W warsztatach drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej zestawiono niedawno nowy, na Daleki Wschód przeznaczony, pociąg dla rannych. Składa on się z szeregu biało lakierowanych wozów, z których pierwszy zawiera stację elektryczną, drugi zaś skład materjałów i przyborów opatrunkowych. Następne 35 wozów przeznaczone są do przewożenia osób lżej rannych, a mieszczą po trzy po nad sobą we dwa rzędy obok podłużnych łóżek, podczas gdy w środku jest jeszcze miejsce na ustawienie dwojga noszy, tak, że w każdym wozie pomieścić się może 14 rannych. Materace z płótna żaglowego wypełnione są słomą, która ma być w razie potrzeby i oczywiście możliwości zmieniana. Jest zamiar urządzenia trzydziestu takich pociągów.

Jeńcy rosyjscy w Japonii.

Z Matsujama w Japonii otrzymuje *Daily Graphic* o przyjęciu i rozmieszczeniu rosyjskich jeńców następujące szczegóły:

Matsujama jestto pięknie położone miasto na wyspie Szikoku. Liczy ono 30.000 mieszkańców. W chwili, gdy korespondent list swój pisał, było w Matsujama 582 jeńców, w tej liczbie około 400 rannych. Jeńcy mają być zupełnie zadowoleni i pozostają w jak najlepszym stosunku ze strażą.

Gdy nadszedł pierwszy transport jeńców, zapełniły się ulice miasta ludnością, która z wielkim zaciekawieniem, lecz bez urągania, lub obelg przypatrywała się smutnemu pochodowi. Z zachowania się Rosyjan można było czytać, że byli przygotowani na gorsze przyjęcie, a wprost już w zdumienie prawili ich, gdy ofiarowano im kwiaty, owoce i papierosy.

Jeńcom wolno czytać książki, nie otrzymują jednakże żadnych wieści z placu boju.

Gubernator prowincji Ija, w której obrębie znajduje się obóz jeńców, zapewnia korespondenta, że sposobem obchodzenia się z jeńcami udowodni Japonia, iż nie zna barbarzyństwa. Gubernator otrzymał świeżo od ministerstwa polecenie, by starał się jak najusilniej o zdrowie i wygodę jeńców.

W lazarecie obsługuje każdego ciężko rannego Rosyjanina osobna dozorczyca, a lekarzy jest ponad potrzebę wiele. W dużej dwupiętrowej hali pomieszczono 19 oficerów i około 100 żołnierzy, pojmanych w stanie zdrowym. Trzej pułkownicy rosyjscy, znajdujący się w liczbie jeńców, znoszą niewolę innej cierpliwie, niż inni. Żądali oni, by dano każdemu z nich osobne pokoje i specjalną służbę.

Japończycy starają się, ile możności, uczynić zażość wszystkim żądaniom swych

jeńców. Od czasu do czasu wyprowadzają ich małymi oddziałami w okolicę na wycieczki — n. p. do świetnego zdrojowiska w Dogo, gdzie znajdują się termy siarczane. Podniesiono nawet projekt, by jeńcom pozostawić w obrębie wyspy zupełną swobodę ruchu, pod warunkiem, że do jada i na nocleg zgłaszać się będą do obozu. Na razie od zezwolenia na to powstrzymuje władzę obawa, by nieokrzesiani górale nie zachowywali się w obec Rosyjan nieodpowiednio. Rząd ofiarował każdemu z oficerów na wydatki nadzwyczajne po 50 jenów.

Ogółem traktowani są Rosyjanie raczej jak goście, niż jak jeńcy.

KRONIKA

Lwów, 1 sierpnia.

— Na pogorzalców gminy Malczyce w powiecie grodeckim Prezydium Namiestnictwa wyasygnowało 300 koron.

— Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska obrz. łac. Instytuowany na probostwo w Kaszycach ks. Stanisław Lechicki, koop. w Rakszawie.

Zamianowani: administratorem w Lipinkach ks. Maksym Żurkiewicz, administrator w Jaśle. Najj. Pan zamianował kanonikami honorowymi kapituły łac. w Przemysku ks. Edwarda Winnickiego, prob. w Grabownicy i ks. Marcina Białego, prob. w Brzozowie.

Konkurs na probostwo w Lipinkach rozpisano z terminem do 21 sierpnia b. r.

— Uroczystość św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu Jezuitów, obchodzona wczoraj w kościele OO. Jezuitów. Sumę, w czasie której wygłosił kazanie ks. kanclerz Bilski, odprawił ksiądz kanonik ks. Sapięha, a po południu odprawił nieszpory uroczyste ks. Sopiuch T. J. Z amby zaś przemawiał ks. Nowak T. J. Na zakończenie odbyła się uroczysta procesja w kościele z „Te Deum“ i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem.

— Poświęcenie kościoła w Zamarstynowie odbyło się wczoraj rano. Pro wizoryczny ten kościół, drewniany i skromny, stanął na błoniach zamarstynowskich, pomiędzy szkołą a urzędem gminnym. Po Mszy św. w kościele św. Marcina, odprawionej przez O. Karetana, Kapucyna, udano się w uroczystej procesji do nowego kościółka. Pochód otwierała kapela narodowa, za nią postępowały pluton zamarstynowskiej straży ogniowej i delegacja straży ochotniczej „Sokół“, orszak kościelnych bractw z chorągiewkami i mnóstwo publiczności. Procesję prowadził prowincjał OO. Kapucynów w asyście. Zamykał pochód pluton straży ogniowej zamarstynowskiej pod komendą p. Zamojskiego. Po przybyciu na miejsce dziekan ks. kanonik Swisterski, wśród przepisanych modlitw poświęcił kościół wewnątrz i zewnątrz, a następnie ołtarz i włożył weń relikwie św., poczem wygłosił do zebranych piękną przemowę. Na

Petersburg. Wczoraj odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę Plehwego. Byli na niem car, carowa wdowa, następcy tronu i wicelcy księżęta. Po ceremonii żałobnej przeniesiono zwłoki do krypty cerkiewnej. Nie było żadnego wypadku.

Petersburg. Car i carowa przystali wzdowie po Plehewem telegraficznie wyraziły współczucia.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Operacje na lądzie.

Wczoraj i dzisiaj w nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Petersburg. (TBK.) (Oficyalnie). Generał porucznik Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego pod datą 29 z. m.:

Rekoniesans przedsięwzięty 28 z. m. ku wachodniemu frontowi, wykazał obecność nieprzyjacielskich straży przednich na południe od Sihojan w sile 3 pułków piechoty, 5 szwadronów konnicy i 18 dział. Na południe od miejscowości Tkhuban niespodzianie natknął się patrol nieprzyjacielski, złożony z pół kompanii, na naszych strzelców, którzy na 600 metrów odległości rozpoczęli ogień karabinowy. Japończycy cofnęli się. Rekoniesanse na froncie południowym, przedsięwzięte 28 i 29 z. m., wykazały obecność i ruch dość znacznych sił nieprzyjacielskich wraz z trenem, od wschodu, zachodu i od południa ku Siuneczen. Nieprzyjacielski oddział w sile jednego pułku piechoty i jednego pułku konnicy dnia 29 z. m. przedsięwzięł marsz na Daitshon. Oddział ten powstrzymała nasza straż tylna; mieliśmy przytem 6 zabitych i rannych.

Petersburg. (Urzędownie). W obec depeszy, jaką otrzymało poselstwo japońskie w Londynie, iż po stronie rosyjskiej w walce pod Dasziczao brało udział 5 dywizji i 100 dział, oświadczają z oficjalnej strony, że wojska rosyjskiego było pod Dasziczao daleko mniej oraz, że miało ono za zadanie wstrzymać Japończyków, a nie bronić swych pozycji. Japończycy przypuścili do pozycji rosyjskich kilka ataków, lecz zaprzestali ich z nastaniem nocy, podtrzymując jedynie ogień karabinowy. Rosyjanie zatrzymali wszystkie swe pozycje, a opuścili je jedynie dlatego, aby nie musieli na drugi dzień rano walczyć na froncie wynoszącym 16 kilom. To opuszczenie przez Rosyjan pozycji w nocy było dla Japończyków niespodzianką.

Paryż. (Agencja Havasa). Donoszą z Liaojangu d. 27 z. m. Ilość naboju, zużyta w bitwie pod Dasziczao, jest olbrzymia. Sześć baterji japońskich zmuszono do milczenia. Chińczycy opowiadają, że straty japońskie wynoszą więcej niż 10.000 ludzi (!)

S F I N K S.

FRAGMENT.

(Ciąg dalszy).

Poeta był w nim doszczętnie pobity. I filister nie ukinął zawodów. Tylko, że rozczarowanie jego nie przychodziło tak rychło, ale tem dotkliwiej i bolesniej.

Palewski miał stosunkowo nawet znacznie więcej szczęścia od wielu swoich kolegów. Zaledwie w kilka miesięcy po doktoracie otrzymał posadę sekundaryusza w szpitalu krajowym w stolicy z roczną płacą siedmiuset dwudziestu złotych. Powoli wyrabiała się praktyka przynosiła także swoich czterdziestu do pięćdziesięciu reńskich miesięcznie. Przeszło sto złotych miesięcznego dochodu.... Boże drogi! — za studenckich czasów uważał Palewski podobny dochód za coś wprost bajecznego. Dziś jego osobiste wymagania się nie zwiększyły... a jednak to nie wystarczało. Spłata zaciągniętego długu na urządzenie, utrzymanie warsztatu pracy przy drożym mieszkaniu w stolicy, pochłaniały ogromnie dużo, prawie cały dochód. A przytem żyć nie mógł, jak za czasów studenckich. O taniem mieszkaniu „z wiktem i usługą“ mowy być nie mogło. Trzeba było jadać w lepszych restauracjach, obracać się pomiędzy ludźmi i żyć jako tako przynajmniej wśród tych ludzi. Płać się coraz ciśnień w lichwiarskich długach. Palewski był niewątpliwie zdolnym, dygnoszącym postawić trafnie i pewnie, leczyl szczegółliwie. Praktyka się zwiększała, dochody jednakże prawie nie.

Bo Palewski miał dziwne przywary. Do chorego i jego otoczenia chciał się możliwie przybliżyć, chciał być prostym i jawnym w swoich radach, by jak najłatwiej być zrozumianym. Wogóle nie umiał odczytać się tym nimbem tajemnicy, który jedynie popłaca. Nie umiał tego zrozumieć, że lekarz, który chce zarabiać, musi być jak najczystszy gościem w domu pacjenta. Palewski uroił sobie coś wręcz przeciwnego, zdawało mu się, że zadaniem lekarza, nawet domowego, jest być jak najrzadszym gościem w domu chorego. Przytem miał najbrzydsze dwie wady: o honorarium nie umiał się upomnieć, leczyl więc w połowie bezpłatnie i tracił w oczach swoich pacjentów na wartości, jako taki, który nawet nie wie, co mu się należy za jego pracę; a z drugiej strony miał śmieszny ambicję, która wciąż w niego wmnawiała, że może być posiadaczem o narzucanie się. To też nieraz, kiedy widział, iż wprost niesumienne postąpiły nie przyszedłszy naprzykład dwa razy jednego dnia, gdyż stan chorego konieczne tego wymagał, mimowoli przy drugiej wizycie zastrzegł się, że jest nadatkowa, że nie należy się za nią honorarium.

Skutki tego nierozsądnego postępowania były wprost straszne. Zaledwo dwa lata praktyki minęły, a stan finansów Palewskiego był już niemal bez wyjścia. Długi rosły z zastraszającą szybkością, a o spłaceniu czegoś na rachunek kapitału i mowy być nie mogło. Procenta, terminy, egzekucje i t. p. najrozmaitsze nieodłączne dodatki lichwiarskich pożyczek, zabierały w przybliżeniu całe dochody Palewskiego. Niespodzianki gotowane mu co tygodnia niemal przez wierzycieli przyprawiły go o rozstrój nerwowy, uniemożliwiający prawie pracę zawodową.

Palewski widział jedyny ratunek już tylko w usunięciu się wierzycielom z przed oczu. Podał się o posadę lekarza powiatowego. Myśl wyjazdu na prowincję przyszła

mu niby myśl wybawienia. Lecz prawie nie miał nadziei uzyskania tej posady. Równocześnie z nim ubiegał się z nią drugi lekarz, który miał dużo stosunków i znajomości. Niespodziewanie jednak znalazł Palewski wpływowego protektora, który nieproszony przeważyl szalę na jego stronę. Ów pan miał siostrenica, który, zdawszy dopiero co doktorat, z upragnieniem spoglądał na posadę sekundaryusza, zajmowaną przez Palewskiego; nie można więc było pominąć tej sposobności pomożenia Palewskiemu.

Dr. Palewski osiedliwszy się w nędznej mieścinie, po za obowiązkową pracę zaczął szybko wyrabiać sobie praktykę. Szczególniej miejscowi żydzi poznali się na nim i darzyli go swoim zaufaniem. Pracy było dużo, praktyka bardzo rozległa, a mimo to dochody nieduże. Lecz życie było tu stosunkowo tanie i sprawa z wierzycielami łatwiejsza i znośniejsza.

Palewski pracował się. Po całodziennem wyteżającym zajęciu spędzał wieczory nad czasopismami fachowemi i nad książką, kształcił się. Chodźmy dalej, dalej... powtarzał sobie. Zresztą, cóż miał robić? Żył tu niby w jakim pustkowiu. Po złożeniu kilku wizyt „oficyalnych“, nie utrzymywał z nikim stosunków. „Kasyno“ z nienastającym wistem i ferblem było mu wstrętne. po za niem nie było tu żadnych miejsc, na których ludzie by się schodzili, prócz kilku domów prywatnych, gdzie obracano się w „swoich“ towarzystwach, dla Palewskiego nieskończenie niesympatycznych.

I teraz dopiero żyjąc w tej samotni poznał Palewski prawdziwą wartość kotlektów i ładnie wyprasowanych kołnierzyków.

Życie wlokło mu się z obrzydliwą monotonią. Każdy miesiąc, tydzień, dzień, były podobne do siebie niby dwie sztuki jednokowej monety. Ta monotonia dziwnie podniecała w Palewskim tęsknotę za ruchem i kalejdoskopowem życiem dużego miasta. Nieraz przychodziło mu na myśl, że ludzie w

takich okolicznościach poprostu żenią się. Taki własny kąt, taki mały światek nazywający się: ja i ty, miał niewątpliwie swój urok, swoją wartość i poezję. Lecz w stosunkach materialnych Palewskiego trudno było myśleć o ożenieniu się, wiedząc, że nie może żonie zapewnić trwałego bytu. Zresztą z kim się ożenić? Zanadto był poetą, by się mógł z byle kim ożenić, ot tak, tylko dla kotlektów, kołnierzyków i zabcia nudy.

Tęsknił i nudził się mimo wyteżającej pracy.

Przyszyły późne dni jesienne. Żółte, anemiczne promienie słońca kładły się po pstrokatych gałęziach drzew lub znowu padał po całych dniach powolny, nudny deszcz.

Jeszcze w lecie ułożył się Palewski za pośrednictwem znajomego adwokata w stolicy z wierzycielami i spłacał ich w ratach miesięcznych. To sprowadziło pewną równowagę do jego budżetu. Przy minimalnych swoich potrzebach dołał Palewski teraz co miesiąca odkładać po kilkaście złotych, we wrześniu odłożył nawet dwadzieścia kilka.

Jesień wlokła się. Lecz wszystko wreszcie musi się skończyć. Pod koniec listopada upadł śnieg. Rano, gdy Palewski wstał, wszystko było białe; i gościeńiec i fosa i dachy domów, płoty i czarne bezlistne gałęzie drzew, wszystko dźwigało na sobie biały puch. Skromne mieszkanie Palewskiego zdało się jakieś obszerniejsze, jakby odświeżone w czystym, jasnym świetle śnieżnym. Było cicho wśród tego śniegu. Palewski czuł coś podobnego do żdziwienia. Chodź tam i napowrót po pokoju. Cały dzień przeminał mu pod tem wrażeniem. Na dworze był mróz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Feliks Mrawinczyc

stępnie odbyła się przed wielkim ołtarzem uroczysta suma w asyście, podczas której z ambon kościoła wygłosił podniosłe kazanie do mieszkańców zamarystynowskich, znany ogólnie kaznodzieja O. Anioł i na tem uroczystość się zakończyła. W czasie uroczystości płynęły hojnie składki na kościół od pobożnych Zamarystynowian, należących prawie wyłącznie do klasy robotniczej; wynoszą one 1114 koron. Od ilości składek zależy też będzie czas wybudowania stałego kościoła. Za kościółkiem jest mały i ubożuchny klasztor, w którym znajduje pomieszczenie 3 Ojców i 2 Braci zakonnych.

Nowy kościół, zostający pod wezwaniem św. Franciszka z Assyżu, będzie z początku filialnym, a później samoistnym probostwem, do którego należeć będą: Kieparów, Hołosko wielkie i małe i Zamarystynów po rzekę Pełtew. Na wczorajszej uroczystości obecni byli między innymi reprezentanci rady powiatowej, a także przybyło kilku radnych miejskich. We wtorek, jako w uroczystość Najśw. Panny Anielskiej, odbędzie się w nowo poświęconym kościółku odpust. Rano o godz. 9 ks. Arcybiskup Weber odprawi uroczystą Mszę św.

— **Kongres Maryański.** Komitet I. Kongresu Maryańskiego we Lwowie zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które podjęły się zbierać dobrowolne datki na urządzenie Kongresu, ażeby rozebrane na ten cel listy składowe, wraz pieniędzmi raczyły bezzwłocznie nadesłać komitetowi, adresując: br. Leon Dormus, gmach poczty we Lwowie.

— **Stypendyum.** Wczoraj przed południem odbyło się w ratuszu wręczenie zasiłku im. Teofila Wiśniowskiego z fundacji miejskiej, ustanowionej dla przynależnych do gminy miasta Lwowa, polskich a ubogich czeladników rzemieślniczych. Zasiłek ten w kwocie 200 koron na propozycję Izby rękodzielniczej otrzymał w roku bieżącym Józef Engster, czeladnik kowalski. Wręczenie zasiłku odbyło się w obecności wiceprezydenta miasta p. Ciuchocińskiego, delegata Rady miejskiej p. Gubrynowicza i rady magistratu p. Bańkowskiego.

— **Z Sokola.** W niedzielę, dnia 7 sierpnia b. r. odbędzie się w Winnikach festyn, który urządza tamtejsze gniazdo na dochód budowy własnego gmachu. Aby poprzeć te usiłowania organizuje Sokół lwowski wycieczkę do Winnik i uprasza tych druhów, którzy mają zamiar przyłączyć się do niej, aby uczestnictwo swoje zgłaszali w kancelaryi Sokola codziennie od 7—8 wieczorem.

— **Kasa chorych miasta Lwowa.** Z przedłożonego sprawozdania Kasy chorych miasta Lwowa za rok 1903, podajemy kilka ważniejszych dat.

Gal. Kasa oszczędności uściła Kasie chorych kwotę 17.890 koron za czas przed wejściem w życie nowego statutu Kasy, gdyż od chwili objęcia gwarancji i częściowego zarządu Kasy stali jej funkcyonaryusze nie podlegają obowiązki ubezpieczenia. Zmiany statutu Kasy Namiestnictwo nie zatwierdziło. Od dnia 26 lutego do 9 lipca b. r. przeprowadzili z ramienia Namiestnictwa lustrację czynności Kasy pp.: sekretarz Namiestnictwa Grabowski i radca rachunkowy Szeliński.

W roku 1903 wpłynęło do Kasy na rachunek opłat roku ubiegłego i bieżącego, opłat odpisanych i t. p. 259.894 koron 48 hal. Suma wydatków w roku sprawozdawczym wynosi 254.198 koron 94 hal. Przeciętna liczba członków wynosiła 11.734. — Tytułem zasiłków za 78.494 dni wypłaciła Kasa w 1903 roku 95.892 koron 42 hal.

W ciągu roku miało prawo do Kasy osób 11.568, osób pozostałych w roku 1902, nadto zgłoszonych w ciągu roku 19 3 9.686, przez które miało prawo do Kasy ogółem 21.254 osób. Komisja administracyjna załatwiła spraw 1577, z tego 362 spraw administracyjnych. Na dział chorych pozostawało spraw 1.215, z czego załatwiono 322 podań odmownie, a 893 pomyślnie. Przyznano wypłatę zasiłku tam, gdzie już kontrola lub inna przyczyna wypłatę wstrzymała 323 osobom. Zasiłku na czas wyjazdu lub przedłużenie zasiłku przyznano na czas 1492 tygodni (w roku 1902 1374 tygodni) 878 osobom. — Szpital kosztował 8.477 koron 60 halery 7870 dni. Połogów było 97. Wypadków śmierci 93 (0,8 pr. śmiertelności). — Od czasu założenia Kasy chorych po koniec r. 1908 nieuiszczone przez pracodawców należności wynoszą 230.635 koron 39 halery. Jest to wynik dawnego systemu ściągania opłat.

O godzinie 11 rano odbyło się wczoraj w sali ratuszowej walne zgromadzenie delegatów pracodawców i pracujących pod przewodnictwem p. Besena. Po zagajeniu zgromadzenia i odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przedłożono sprawozdanie zarządu z ubiegłego roku administracyjnego.

Po dyskusji i wyjaśnieniach, udzielonych przez dyrekcję, dano wydziałowi jednogłośnie absolutorium, poczem dokonano wyborów.

Z grona pracodawców do wydziału nadzorczego jako członkowie wybrani zostali: Bednarski K., Reiss J., Świdziński K., Spiegel S. Jako zastępcy: Stand W., Romański Grz. Do sądu polubownego (uzupełnienie) jako członek: Schapira H. Zastępcy: Seltenreich J., Frankel

Z grona pracujących zastępcą członka zarządu: Kitaj Z. Członkami wydziału nadzorczego: Dąbrowski W., Ekiert Z., Flintenstein

L., Fryling Z., Kossak W., Oberhard Al., Pak E., Schall M. W skład zastępców członków wydziału nadzorczego weszli pp.: Binduchowski St., Gruder Sz., Łukaszewski J., Schenkein I. Do sądu polubownego wybrani na członków: Wałęga J., Braunstein A.

Na wniosek dr. Diamanda uchwalono rezolucje, powzięte na wiecu austr. Kas chorych, odbytych weszłego miesiąca, w sprawach zaprowadzenia ubezpieczenia dla inwalidów i starców i zaopatrzenia wdów i sierót, dalej w sprawie rozszerzenia ubezpieczenia na wszystkie osoby zarobkujące, tudzież na drobnych przemysłowców i chłopów małorolnych. Rezolucje domagają się dalej udzielenia zniżki cen jazdy kolejną do połowy dla chorych, udających się do szpitali, podwyższenia opłat i dla Kas chorych w przedsiębiorstwach, w których niebezpieczeństwo grożące zdrowiu jest normalne, przyznania częściowego zasiłku i stałej renty chorym, inwalidom, jakoteż wdowom i sierotom i t. d.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zamknął przewodniczący zgromadzenie o godz. 2 po południu.

— **Ciężkie pobicie.** Bardzo bolesne rany zadano wczoraj wieczorem w karczmie za rogatką Janowską, słusarzowi Janowi Żaborniakowi. Towarzysze zabawy wszczęli z nim sprzeczki, przyczem zadali mu kilka ran nożem w rękę i nogi. Staeya ratunkowa, po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy, zawiozła go do szpitala.

— **Wypadek z naftą.** Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z naftą w czasie nalewania jej do laupy, uległ silnemu poparzeniu czeladnik blacharski, Hersch Pittel.

— **Zgubił się 12-letni Stanisław Chlostawa,** syn kasjera kolejowego. Wyszedł on jeszcze w sobotę z domu i znikł bez wieści.

— **Nieostrożny dorożkarz.** Na ulicy Zamarystynowskiej wjechał pędem dorożkarz nr. 236 na 3-letnie dziecko, przechodzące bez nadzoru przez ulicę. Dziecko dostało się pod koopyta końskie i cudem tylko ocalało.

— **Ucieczka chorego.** Umieszczony na kuracji w Zakładzie dla obłąkanych, Franciszek Sierzeża, wymknął stamtąd wczoraj. Sierzeża pochodzi z Przemysła, liczy lat 23, na lewej stronie twarzy ma znak od postrzału.

— **Kronika policyjna.** Zarobnikowi Bazylemu Tkaczukowi skradziono koło Żółkiewskiej rogatki zegarek wraz z łańcuszkiem. Słuchaczka filozofii, Zofia Wagnerówna, zgubiła w drodze z ul. Słonecznej na ul. Bernsteina zupełnie nowy złoty zegarek.

W Rynku znaleziono złotą obrączkę i zdeponowano ją na policyi.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisław Kolkus lat 6; Wilhelmina Michniewicz lat 52; Karolina Mieczanowska lat 71; Mikołaj Tyczyński lat 56;

w Gdowie, ks. Michał Kolor, poddżek kanoniku niopolomickiego, 51 lat;

w Warszawie, ks. kan. Franciszek Rakowski lat 85; Eleonora z Łąskich Łącka lat 84;

w Kielcach, Emilia z Czapliskich Kruzszevska lat 80.

— **Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszawie.** Zarząd szkoły zawiadania, że już obecnie można zapisywać uczniów do krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie na kurs nauki, rozpoczynający się dnia 1 września. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: 1. Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednio temu wykształcenie w inny sposób nabyte; 2. ukończenie 14 rok życia i należyte rozwinięcie fizyczne.

Szkola ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić uczniów na pracobników (majstrów) i zawodowych sukienników — i podać młodzieży, która poświęci się temu zawodowi wszystkie wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne.

Nauka w szkole trwa 2 lata i jest bezpłatna — nadto uczniowie za prace praktyczne, wykonane w salach roboczych, otrzymują pieniężne nagrody.

Uczniowie ubodzy a pilni, uzyskają mogą zasiłki na koszt utrzymania.

Nadmieniamy, że w roku 1899 utworzony został przy Szkole sukienniczej oddział dla tkactwa mechanicznego i stosownie do tego rozszerzono też program nauki. Uczniowie, którzy ten oddział ukończą, znaleźć mogą zatrudnienie w fabrykach sukna, jako starsi robotnicy i majstrowie.

— **Restauracja kościoła OO. Franciszkanów.** Starożytny, pełen pamiątek kościół OO. Franciszkanów w Krakowie dzwiga się zwolna do dawniej świetności. Roboty około odnawiania objął obecnie budowniczy p. Jan Majer. Malowanie drugiej części głównej nawy kościoła powierzono artyście malarzowi p. Tadeuszowi Popielowi. Sklepienia w tej części są już ukończone, obecnie zaś p. Popiel przystąpił do malowania ścian. Pierwszą część kościoła, tak zwaną krzyżną i presbiterium, malował, jak wiadomo, p. Stanisław Wyspiański. Kościół OO. Franciszkanów kryty jest obecnie miedzianym dachem. Równocześnie z kryciem dachu zastąpiono murowany gżems, gżemsem stylowym kamiennym. Szczyty murowane dachów od ulicy Brackiej i od placu Wszystkich Świętych przy-

wrócono do dawnego kształtu i pokryto zębata, ceglana dachówką.

W głównej nawie kościoła stanie 5 posągów drewnianych roboty sycerskiej Stanisława Wójcika. Posągi te wyobrażać będą figury pięciu Patronów zakonu: św. Bazylego Wielkiego, św. Augustyna, św. Franciszka z Asyżu i św. Dominika.

Po ukończeniu restauracji kościoła należałoby przystąpić do odnowienia pięknych krużganków kościelnych, które są cennym zabytkiem architektury i mieszczą jedyną galerję biskupów krakowskich. Wśród obrazów zwraca uwagę wizerunek św. Stanisława, męczennika z wieku XV., oraz 8 obrazów z wieków XVI. i XVII., wśród których jest kilka prac Hansa Dürera. Krużganki te utrzymane w stylu czysto gotyckim, nie będące jednak integralną częścią kościoła, ze względu na swój charakter cennego zabytku budownictwa zasługują na opiekę. Roboty dotychczasowe przeprowadzono ze skromnych datków publicznych i oszczędności OO. Franciszkanów.

— **Dr. Adam Rydel,** syn znanego profesora Wszechnicy krakowskiej, a brat poety Lucyana, osiadł na stałe w Krakowie po odbyciu kilkuletnich studiów w zakresie neurologii i psychiatrii we Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Paryżu, jako stypendysta Wydziału krajowego i Instytutu Czei i Chleba w Paryżu.

— **Wystawa metalowa** w Krakowie uzyskała już na fundusz gwarancyjny przeszło 3.700 K. W dalszym ciągu na fundusz gwarancyjny ofiarowała Rada powiatowa w Tarnopolu 50 i cech brązowników w Krakowie na fundusz gwarancyjny i zakładowy 100 K.

Dalej za pośrednictwem Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“ subskrybował Centralny Związek gal. przemysłu fabrycznego 500 K. Biuro reklamy wyrobów krajowych 100 K. i br. Roger Battaglia 50 K. Jako wystawcy w dalszym ciągu zgłosili się następujący producenci:

Towarzystwo tramwayowe w Krakowie: plany, fotografie centrali i hali maszyn, grafiki, rysunki. Części składowe wozów, jak osie, łożyska, zamki, oraz materiały do przewodów elektrycznych. Edward Trzemeski, zakład fotomechaniczny we Lwowie: klisze fotoenkograficzne i odbitki fotolitograficzne. Zarząd mechanicznej fabryki szpagatu i powrozów w Podgórzu: próbki szpagatu we wszystkich gatunkach, nici, sznurów konopnych, powrozów, taśm i towarów powroźniczych. Wojciech Kosiba, słusarz we Lwowie: kasa ogniowatwa, kaseta ozdobna i drobne wyroby kute artystycznie.

Centralny związek gal. przemysłu fabrycznego we Lwowie: grafikon, zbiór fotografii zakładów przemysłowych należących do Związku. Marcinek i Bożatkiewicz, pracownia narzędzi rolniczych w Mogile: pług trzyrzędowy, pług do ciężkiej orki, pług włóściański lekki, pług do wyorywania ziemniaków, oborywacz i plewniak.

Komitet na oświetlenie elektryczne budynków i placu wystawy, zatwierdził ofertę firmy instalacyjnej Sokolnicki i Wiśniowski we Lwowie. Pawilon i plac przed restauracją, otrzymała okazałe oświetlenie lampami Nerstla, instalowane przez inż. Żmigrodzkiego.

Biuro wystawy z dniem dzisiejszym przeniesione zostanie do budynku na placu wystawy. Wszelkie listy i interesy od dziś tam załatwiać należy.

— **Stowarzyszenie polskich pomocników księgarskich** w Krakowie zostało zawiązane z dniem 1 lipca b. r., a to za pozwoleniem c. k. Namiestnictwa. W skład Stowarzyszenia weszli: jako prezes: p. Ludwik Skaza, wiceprezes p. Józef Georgeon, sekretarz p. Kazimierz Leśniak, skarbnik p. Sylwester Strzelczyk. Do wydziału pp. Fryderyk Ebert i Adolf Dattelbaum.

— **Proces o szpiegostwo.** Skazany w procesie wiedeńskim o szpiegostwo Dyrce przyjął wyrok. Ławrow oświadczył, że wniesie przeciw wymiarowi kary odwołanie. Obaj rozpoczęli odsiadywanie kary. Ławrow także i teraz odmawia wszelkich wyjaśnień.

— **Echa procesu Bilsego.** Porucznik Witte, oskarżony o fałszywe zeznania w procesie Bilsego i o złe obchodzenie się z podwładnymi, został skazany na 1 rok i trzy dni więzienia, na wydalenie z armii na trzy lata utraty czei.

— **Goście konserwy.** Ciekawy wynalazek przedstawił zarządowi intendentury rosyjskiej, Polak p. Bolesław Rüdiger. — Są to konserwy w puszkach blaszanych, urządzonej w ten sposób, że w każdej chwili i w najnie- wygodniejszej nawet pozycji zawartość puszek można doprowadzić do wrzenia, bez potrzeby rozniecenia ognia. Zwykła cylindryczna puszka posiada w środku blaszaną rurę napełnioną 5/5 niegaszonym wapnem, a w 1/5 wodą. —

W chwili, gdy zajdzie potrzeba spożyć gorącą strawę, wypada tylko wyciągnąć pasek blachy, którego koniec umieszczony jest na wierzchu puski i natychmiast powstaje otwór, przez który woda dostaje się do wapna. Zaczyna się „lasowanie“ wapna. Procesowi temu, jak wiadomo, towarzyszy znaczne podwyższenie się temperatury. Zawartość puski nagrzewa się tak silnie, że pozostaje w stanie gorącym przez 2 i pół godziny. Niepotrzeba objaśniać, jak doniosłe znaczenie posiadają takie puszki na wojnie, gdzie bardzo często ognia nie można rozpałać, aby nie

zdradzić kryjówki lub strawy nie można zagrześć dla braku odpowiednich naczyń itd. Wynalazek dokonał p. Rüdiger na wspótkę z inżynierem Hungerem. Puszki zostały opatentowane w wielu krajach. Wynalazek ten pozyskał przychylną opinię rosyjskiego wojennego agenta w Berlinie hr. Szebeka, oraz technicznego komitetu intendentury w Petersburgu. Wynalazcy zawignali spótkę kapitalistów, która wznosi fabrykę „samogrzejących się puszek“ w gubernii tambowskiej. Fabryka przygotowywać będzie 30.000 puszek konserw dziennie.

Notatki literacko-artystyczne.

(w) **Mieczysław Pawlikowski.** „Plotki i Prawdy“. Lwów. Nakładem H. Alienberga 1904.

Zmarły niedawno sędziwy pisarz wydał „Plotki i prawdy“ przed przeszło trzydziestu laty. Dzisiaj ukazały się one znowu, w nowym wydaniu, budząc wspomnienia minionych czasów, przebrzmiałych polemik i uciszonych fermentów, które powoływały niegdyś najcięższe pióra, najbystrzejsze umysły do walki. W tych zapasach stronnictw, ludzi, zasad, padło niejedno bolesne słowo. — Nie przebierano w środkach, służących do zwalczania przeciwnika. Mieczysław Pawlikowski nie używał ich nigdy. Widząc i czując wady polskiego społeczeństwa w Galicyi pisał wprawdzie satyrę, „ale w wyższym, poważnym znaczeniu“.

P. Tadeusz Romanowicz, który poprzedził „Plotki“ doskonałe opracowanym wstępem, mówi o ich autorze, że „nie gonił nigdy za błyskotliwym dowcipem. Szyderstwo nie było mu celem, lecz środkiem. Ma na oku nie jednostki pewne, na któreby palcem wskazywał i w pogardę ogółu podawał, ale typy, ale wady licznym jednostkom wspólne. Czytając, czujemy, że ten autor kocha ludzi, gdy smaga wady, a prawdziwym dewszystkiem kocha swój naród i jego przyszłość“.

Dlatego „Plotki“ mają trwałą wartość artystyczną i literacką, a drugie ich wydanie jest nie tylko dziełem pietyzmu dla zmarłego autora, lecz także niewątpliwym pożytkiem publicznym.

Powyższy zbiorek zawiera dwadzieścia satyrycznych opowiadań, ujętych w poprawną formę, ożywioną wykwintym językiem polskim i szczerym humorem, który nie oszczędza autora uigdy, nawet wówczas, gdy mu jasnowidzenie naszych przywar, smutkiem na duszy zachęca.

Głosy publiczne.

Odezwia.

Dnia 25 lipca b. r. wybuchł w mieście powiatowym Brzesko pożar, który w przeciągu dwóch godzin obrócił w perzynę całe prawie miasteczko, wyrządzając szkodę około 6 milionów koron. Z 463 domów i licznych zabudowań gospodarczych pozostało zaledwie 70 budynków, reszta to gruz i popioły.

Całe mienie, a więc ubranie sprzęty, artykuły żywności, towary, plony, słowem wszystko a wszystko zniszczył rozszalały żywioł.

Trzy tysiące mieszczan kupców i rzemieślników zostało bez dachu, bez chleba, bez jutra. Lament starszych, płacz dzieci, woda, głód, rozpacz i bezradność — oto obraz porażeni. Setki ludzi głodnych koczują po polach nie mając gdzie głowy do snu ułożyć. Rozpacz i lzy, to jedyne pożywienie nieszczęśliwych.

W tej strasznej chwili zawiązał się pod przewodnictwem marszałka powiatu Jana Götza Okocimskiego komitet ratunkowy, który postanowił bodaj na razie zapobiedz głodowi i chorobie, chorobom i nędzy.

Pomoc doraźna udzielona przez c. k. Namiestnictwo wystarczy zaledwie na chleb i to na kilka dni tylko. Na dalsze dni nędzy nie ma funduszy, nie ma ich na chleb na żywność i strawę w ogóle.

Do Was więc, którzy nie dotknęli takimi strasznym nieszczęściem nie możecie mieć nawet pojęcia o rozmiarach tej strasznej klęski, wolałbym: rzucić grosz jałmużny, niż poratować ofiarę pożaru, wspomócie nędzarzy — ratujcie biednych!

Każdy najdrobniejszy datek Bóg Wam wynagrodzi!

Wszelkie datki na ten cel przyjmują skarbnik komitetu dr. K. Baltaziński w Brzesku.

Brzesko, dnia 28 lipca 1904.

Jan Götz Okocimski, dr. K. Baltaziński, dr. S. Bernadziłowicz, Bełkowski, J. Borowski, dr. A. Jordan, H. Klapholz, M. Klapholz, S. Kols, B. Kudelski, J. Eucyk, dr. H. Nycz, ks. J. Oleksy, J. W. Rybicki, L. Trzaskowski, dr. S. Wistocki, Z. Zdaniewicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Losowanie obliwów miejskich. Dziś w południe odbyło się losowanie amor-

tyzacyjne 4 proc. obligów pożyczki 20-milionowej miasta Lwowa. Obecni byli: delegat Namiestnictwa dr. Kazimierz Chłapowski, delegat Wydziału krajowego dr. Janusz Przygodzki, wiceprezydent miasta p. Ciuchciński, delegaci Rady miejskiej pp.: Bardasz, Markiewicz i Sklepiński, delegat magistratu radaea Bolesław Ostrowski, delegaci Izby obrachunkowej: nacelnik Chrzanowski i rezydent Tarnawiecki, oraz c. k. notaryusz p. Zawadzki.

Ogółem wylosowano 41 sztuk obligów na łączną kwotę 57.400 koron, a mianowicie:

W seryi A po 10.000 koron nr. 582 i 156.

W seryi B po 5.000 koron nr. 469, 517 i 418.

W seryi C po 1.000 koron nr. 99, 1207, 2203, 3796, 2820, 591, 3760, 1316, 2779, 2008, 2465, 3869, 3851, 832, 1606, 3763, 1795, 3390 i 754.

W seryi D po 200 koron nr. 2988, 3491, 2743, 3794, 1138, 1471, 537, 1623, 319, 589, 643, 499, 1546, 3934, 3035, 1375 i 1453.

Wylosowane obligacje płatne są z dniem 1 listopada 1904 po cenie nominalnej. Z tym też dniem ustaje ich oprocentowanie.

Wiedeń, 1 sierpnia. Targ zbożowy. — (Kursa w koronach i po 50 klg.).

Pszenica 10-20 — 10-45.

Pszenica (nowa) 11-25 do 11-50.

Żyto 8-30 do 8-40.

Kukurudza 7-55 do 7-75.

Owies 7-50 do 7-75.

Rzepak — do —.

Pogoda: upał.

Budapeszt, 1 sierpnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.).

Pszenica na kwiecień 10-65 do 10-66.

Pszenica na maj — do —.

Pszenica na październik 10-36 do 10-37.

Żyto na kwiecień 8-45 do 8-46.

Żyto na październik 8-14 do 8-15.

Owies na październik 7-30 do 7-31.

Kukurudza na wrzesień 7-30 do 7-31.

Kukurudza na sierpień 7-26 do 7-27.

Kukurudza na maj 1905 7-32 do 7-33.

Rzepak na sierpień 10-55 do 10-65.

Oferty na pszenicę: dobre. — Chęć kupna: ożywiona. — Usposobienie: silne. — Pogoda: upał.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 22-10 do 22-20, loco Ołomuniec 21-25 do 21-35, loco Berno-Wiedeń 21-25 do 21-35, loco paźdz.-grudz. loco Aussig 22-75 do 22-85. Cukier w kostkach: prima 73-25 do 73-25, secunda 71-75 do 71-75. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 47-40 do 47-60. Nafta kaukaska: transito Tryest 10— do 10-50, galicyjska przezroczyta 37-90 do 38-60. (Ceny w koronach).

OSTATNIA POCZTA

Ambasador angielski przy Najw. Dworze Plunkett powraca dzisiaj do Wiednia celem wzięcia udziału w naradzie dla ustalenia programu wizyty Najj. Pana u króla Edwarda w Marienbadzie.

Najj. Pan udzielił Najw. sankcji uchwalonej przez Sejm galicyjski projektowi ustawy, mocą którego zostają zmienione postanowienia §§ 11 i 15 ustawy krajowej z dnia 28 lipca 1897 w sprawie uregulowania prawnych stosunków powszechnych i publicznych szpitali, oraz domów położniczych i zakładów dla obłąkanych.

Niemcy na Śląsku postanowili zwołać na 18 b. m. wiec protestujący do Opawy. Ponieważ rozeszła się pogłoska, że Czesi i Polacy zamierzają w ten sam dzień odbyć wiec również w Opawie, przeto posłowie czescy i polscy ze Śląska wydali odezwę, w której podnoszą, że jakkolwiek postępowanie Niemców przejmuje goryczą i oburzeniem całą ludność słowiańską na Śląsku, to jednakże uważają za stosowne przestrzedz przed zbieraniem się na wiec w Opawie.

„Niech każda gmina — mówi odezwa — w swoim obrębie w innym terminie zwoła zgromadzenie i niechaj powyższe stosowną uchwałę, jednak na wiec do Opawy należy przybywać. Podnoście wasz głos poważnie i z godnością, zachowajcie porządek i spokój. Jeżeli zaś potrzeba tego zażąda, wasi posłowie sami wezwą was na poważną manifestację.“

Z powodu zawarcia traktatu handlowego między Rosją a Niemcami, kanclerz rzeszy niemieckiej, hr. Bülow, podejmował onegaj bankietem Wittego, prezesa komitetu

ministrów rosyjskich. W bankiecie uczestniczyli delegaci rosyjscy i ambasador rosyjski, a z niemieckiej strony sekretarz stanu dla spraw zagranicznych baron Richthofen, sekretarze stanu hr. Posadowsky i Kraetke, oraz ministrowie Rheinbaben, Müller i Budde.

Z Warszawy piszą, że sprawa wynajmowania żołnierzy do robót w polu w Królestwie w r. b. rozstrzygnięta została twierdząco. Jak donoszą *Echa Płockie*, żołnierze z pułków miejscowych otrzymali od władzy swej pozwolenie udania się na roboty letnie na czas jednego miesiąca. Z Płocka wciąż odjeżdżają wozy, pełne żołnierzy.

Generał Schaumann, którego syn zamordował Bobrikowa, znajduje się już wedle doniesienia *Voss. Ztg.* na wolnej stopie. Przed uwolnieniem jednak musiał dać słowo honoru, że nie wydadli się z Finlandyi.

W ostatnich dniach przesłuchiwany był kilkakrotnie, lecz żadnej winy jego nie wykryto. Mimo to trzymano go w więzieniu. Ponieważ stan zdrowia generała Schaumanna pozostawia dużo do życzenia, podawała żona kilkakrotnie prośbę, by dano mu wygodniejsze pomieszczenie. Temu — zdaje się — przypisać należy wypuszczenie generała na wolną stopę.

Z innych osób uwięzionych równocześnie z gen. Schaumannem prof. Homen, dr. Eitlander i dyrektor banku Schybergson znajdują się obecnie w Niżnim Nowogrodzie. Gdzie przebywają Alfthan i Gummeras, wiadomo. Co do prof. Wredego, to krewni jego przypuszczają, że rząd pozwoli mu opuścić Rosję. Opowiadają, że Plehwe dał Wredemu do zrozumienia, iż będzie mógł powrócić do Finlandyi, jeśli zobowiąże się nie brać udziału w życiu politycznym, co jednak Wrede odrzucił.

W Amsterdamie odbędzie się w b. m. kongres socjalistyczny. Wezmą w nim udział Rosyjanie i Japończycy. Podobno obie te grupy mają wnieść wspólny protest przeciwko wojnie.

W sprawie zajścia, jakie w Iskibie spotkało c. i k. majora Richtera, przydzielonego do macedońskiej żandarmeryi w randze podpułkownika, donoszą z Konstantynopola do *Fremdenblattu*, że zajście całe polegało w tem, iż do wspomnianego oficera wpadł pewien żandarm, Albańczyk, z karabinem w ręku. Służący majora zabrał mu karabin i wydał Albańczyka patroli. Żandarm tłumaczył się, że nie zamierzał nic złego wyrządzić majorowi, a tylko miał do załatwienia rachunek z szefem kompanii Izmailem bejem. Tłumaczenie to wydaje się wiarygodnym, gdyż major Richter nie miał z żandarmem żadnego zatargu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Strejki.

Borysław, 1 sierpnia. W sobotę przy współudziale rady Dworu Piwockiego nastąpiła ugoda między dyrekcjami obu kopalni wosku ziemnego a robotnikami. — W nocy z soboty na niedzielę rozpoczął się miała pierwsza szychta. Robotnicy naftowi, w liczbie około 400, uchwalili na wczorajszym zgromadzeniu zażądać opinii technicznej co do dopuszczalności osmiogodzinnej szychty, zresztą postanowiono wytrwać w strejku aż do uzyskania rekojmii, że wszyscy strejkujący zostaną napowrót przyjęci do roboty.

Wczorajszej nocy spłonęły dwa budynki mieszkalne w sąsiedztwie szybu firmy Perutz-Mikucki. Przyczyną pożaru była, jak zbadano, nieostrożność.

Spokoju nie zakłócono.

Krosno, 1 sierpnia. Strejk robotników naftowych w Równem, Rogach i Bóbrce, o ile nie znajdą nieprzewidziane ewentualności, można uważać prawie za ukończony. Z wyjątkiem kilkunastu podjęli pracę wszyscy dawni robotnicy. Także w Węglówce zgłasza się coraz większa liczba chętnych do pracy. W Potoku stan niezmienny.

Wiedeń, 1 sierpnia. Na odbytem wczoraj zgromadzeniu uchwalili woźnice wozów ciężarowych rozpocząć z dniem dzisiejszym strejk.

Wiedeń, 1 sierpnia. Zgodnie z wczorajszą uchwałą rozpoczęli dziś woźnice ciężarowi powszechny strejk. Tylko u kilku przedsiębiorców, którzy zgodzili się na warunki woźniców, nie ma strejku. Strejkami nie są dotknięte przedsiębiorstwa prywatne oraz fabryki i browary. Do akcyjnego Towarzystwa przewozowego wysłano 30 żołnierzy piechoty z oficerem. Żołnierze ci pełnić będą służbę zamiast strejkujących.

Kraków, 1 sierpnia. (Tel. pryw.) *Naprzód* donosi w telegramie z Warszawy, że we wtorek d. 2 sierpnia b. r. rozpocznie się tam sąd wojenny nad uczestnikami zbrojnego oporu w tajnej drukarni socjalnodemokratycznej na Czystem. Przewodniczącym sądu będzie gen. Strelnikow. O zorganizowanie zbrojnego oporu oskarżeni są: Marcin Kasprzak oraz inżynier Gurtzmann.

Petersburg, 1 sierpnia. Prezes komitetu ministrów Witte powrócił do Petersburga.

Cetynia, 1 sierpnia. Marconi w towarzystwie margr. Solai przybył do Antivari. Połączenie telegraficzne bez drutu między Bari a Antivari ma być w tych dniach otwarte.

Paryż, 1 sierpnia. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski przybył tu z Vittel, gdzie bawił na kuracji.

Konstantynopol, 1 sierpnia. Rząd Stanów Zjednoczonych od dwóch lat usiłuje przeprowadzić przemianę tutejszego poselstwa swego na ambasadę. Porta jednak oświadcza, że konieczna w takim razie przemiana tureckiego poselstwa w Waszyngtonie w ambasadę wymagałaby wielkich kosztów. Ten wzgląd podaje Porta za główny powód odmowy. Rzeczywistym atoli powodem odmowy zdaje się być to, że Porta chce zapobiedz, by Stany Zjednoczone przez ambasadę w Konstantynopolu i przez amerykańskie misye w Azji mniejszej nie zyskały zbyt wielkiego wpływu politycznego. Dlatego Porta czyni trudności. W ostatnim czasie Stany Zjednoczone ponowiły usiłowania, lecz tak w pałacu Yildiz jak i u Porty, pomimo nacisku amerykańskiego rządu, zajęto odmowne stanowisko.

Konstantynopol, 1 sierpnia. Porta postanowiła wysłać oficerów swych do głównej kwatery rosyjskiej i japońskiej na polu wojny. Poczyniono już w tym celu przygotowania.

Konstantynopol, 1 sierpnia. Doniesienia dzienników, jakoby w sprawie przejazdu okrętów rosyjskiej floty ohołniczej Czarnego Morza przez Dardanele, ciągle były podejmowane u Porty kroki, nie są zgodne z prawdą. Na razie odbywa się tylko wymiana zdań pomiędzy Londynem a Petersburgiem.

Pożary.

Dessawa, 1 sierpnia. Pruskie i anahalekie lasy między Oranienbaum, Sollnitz i Noehlau palą się. Do wczoraj wieczór stało 3000 morgów w płomieniach. Wojsko stara się zlokalizować pożar.

Zerwanie francusko-watykańskich stosunków dyplomatycznych.

Paryż, 1 sierpnia. *Matin* potwierdza, że rząd zdecydowany jest po zebraniu się Izby posłów natychmiast zezwolić na obrady nad interpelacjami, w sprawie odwołania francuskiego ambasadora przy Watykanie.

Paryż, 1 sierpnia. Nuncyusz papieski Lorenzelli w towarzystwie swego sekretarza wyjechał w sobotę wieczorem do Rzymu.

Paryż, 1 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłosił pisma, jakie rząd francuski wymienił ze Stolicą Apostolską w sprawie biskupów z Laval i z Dijon. Szczególnie godnym uwagi jest pismo prezydenta ministrów Combesa, w którym on zawiadamia ministra Delcasségo, że zwołana rada ministeryjna zastanowić się ma nad zarządzeniami, do jakich należy się uciec, celem strzeżenia godności rządu. Combes zawiadamia w tym liście o piśmie kardynała Vanutllego do biskupa z Laval, suspendującym tego biskupa i powołującym go do Rzymu. Combes pisze dalej, że te rozkazy i groźby powtórzyły się. Takie postępowanie — zdaniem ministra — wskazuje na zamiar prowokowania i wypowiedzenia konkordatu, gdyż jest lekceważeniem praw rządu francuskiego. „Jestem zdecydowany — pisze on — zerwać stosunki z Stolicą Apostolską, gdyby tych listów do biskupów nie cofnięto“.

Zastępuje również na uwagę telegram Delcasségo do francuskiego zastępcy przy Watykanie, aby wręczył sekretarzowi Merry del Vallowi notę, że — w obec faktu, iż Stolica Apostolska podtrzymuje swoje kroki, jakie uczyniła bez wiedzy państwa, z którym podpisała konkordat — Francya postanowiła zerwać stosunki, które z woli Stolicy Apostolskiej stały się obecnie bezprzedmiotowymi. Telegram dodaje: „Uważamy przeto misję nuncjusza papieskiego za skończoną“.

Paryż, 1 sierpnia. Dziennik *Matin* pisze: Rozległe prawa i przywileje „dziekana ciała dyplomatycznego“, określone dekretem Napoleona I, przeszły po odjeździe nuncjusza apostolskiego, na tego z ambasadorów w Paryżu, który na swoim tam stanowisku najdłużej przebywa, więc na włoskiego ambasadora hr. Torniellego, który piastuje swą godność w Paryżu od 10 lat.

Paryż, 1 sierpnia. Dzienniki radykalne i socjalistyczne wyrażają radość z powo-

du zerwania stosunków Francyi z Watykanem, oraz nadzieję, że rząd na tem nie przestanie. Pisma te przyrzekają rządowi swe najdalej idące poparcie w przeprowadzeniu zupełnego rozdziału Kościoła od państwa.

Gazety opozycyjne wątpią, czy Combes posunie się aż do rozdziału Kościoła od państwa. *Soleil* wskazuje na zgubne skutki zerwania z Papieżem i wyraża zdziwienie, że parlamentu dotąd nie zwołano.

Paryż, 1 sierpnia. Przybył tu biskup z Laval i był na posłuchaniu u dyrektora ministerstwa wyznań

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 1 sierpnia. Sąd morski we Władywostoku obraduje dzisiaj nad sprawą konfiskaty okrętu „Arabia“.

Petersburg, 1 sierpnia. *Wiestnik* donosi w depeszy z Liaojanu, że w sobotę oczekiwano ważnych wydarzeń koło Haiczenğu.

Paryż, 1 sierpnia. *Echo de Paris* donosi z Petersburga: Potwierdza się, że pierwszy korpus armii, który obecnie znajduje się w Liaojangu, w następnym tygodniu odejdzie do Władywostoku, celem wzmocnienia tamtejszej załogi.

Petite Parisienne donosi, że straż przednią Kurokiego widać już w pobliżu Mukdena.

Londyn, 1 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi z Petersburga: Angielski ambasador wcale nie otrzymał dotychczas odpowiedzi rządu rosyjskiego w sprawie okrętu „Knight Kommandeur“. Ambasador nie ma jednakże najmniejszego powodu przypuszczać, aby dane mu przez rząd rosyjski zapewnienia nie miały być w lojalny sposób wypełnione. Zastępcy *Biura Reutersa* doniesiono dziś, że Skrydłowski będą z powodu sprawy okrętu „Knight Kommandeur“ przesłane zmienione instrukcje.

Tokio, 1 sierpnia. (*B. Reutersa*). Według ostatnich obliczeń wynoszą straty Japończyków w walce pod Dasziczao: 12 oficerów i 136 żołnierzy zabitych, a 47 oficerów i 848 żołnierzy ranionych.

Niućzwang, 1 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi: Rosyjska kanonierka „Siwucz“ została podobno zniszczoną 30 mil powyżej miasta. Od strony Haiczenğu słychać bezustannie silny ogień działowy.

Z pod Portu Arthura.

Londyn, 1 sierpnia. *Daily Telegraph* donosi z Tokio z datą 29 lipca: Według telegramu sprawozdawcy dziennika *Asagi*, dnia 24 lipca dwa wielkie rosyjskie statki parowe, każdy pojemności 6.000 ton wypłynęły z Portu Arthura w towarzystwie kontrtorpedowca, podczas gęstej mgły. Na pokładzie było wiele osób cywilnych. Japoński kontrtorpedowiec z eskadry, blokujący Port Arthura, wykrył te okręty, gdy mgła się rozeszła. Rosyjanie wywiesili białą chorągiew. Oba parowce wraz z rosyjskim kontrtorpedowcem odprowadzili Japończycy do centrum operacyjnego japońskiej floty.

Tokio, 1 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi: W spóźnionem sprawozdaniu donosi Togo o walce pomiędzy torpedowcami i kanonierkami w dniu 24 lipca. Japończycy w walce tej wyrzucili trzy pociski torpedowe, które wybuchły.

Sprawozdanie to admirała Toga zdaje się potwierdzać pogłoskę, rozpuszczoną przez Chińczyków, jakoby trzy kontrtorpedowce rosyjskie zatoniły.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 sierpnia 1904 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kred. 636-75, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 748-—, Akcje Anglobanku 278-—, Akcje Unionbanku 515-50, Akcje Länderbanku 424-50, Akcje Bankvereinu 515-75, Akc. Bodencredit 945-—, Akcje galicyj. Banku hipotecznego 538-—, Akcje kolei państwowych 633-25. Akcje kolei Południowej 82-50, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbenthal 419-—, Akcje kolei Północnej 5415-—, Akcje kolei czerniowieckiej 574-—, Akcje Alpiny 434-50, Akcje Rima Muranyi 492-—, Akcje praskiego Towarzystwa żelazn. 2240-—, Akcje Fabryki broni 481-—, Akcje Tureckie tytoniowe 342-—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1027-—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97-70, Renta majowa 99-40, Austriacka Renta koronowa 99-25, Węgierska Renta koron. 97-—, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99-50, 4 pro. Listy Banku hipotecznego 99-—.

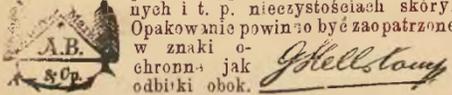
Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Od lat 35 używa się Bergera Mydła terowe w Austro-Węgrzech jakoteż we wszystkich innych państwach europejskich tak do mycia jakoteż kąpieli w wypadkach wyrzutów skórnych i t. p. nieczystościach skóry.



Sprzedają główna G. HELL i Spka, w Wiedniu, I., Sterngasse 8.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Zakład dentystyczny Dr. Karola Jakubowskiego ulica Kl. Tańskiej 1. 3, obok Hotelu Georgea godz. ord. od 9-13-5 po poł.

Advertisement for 'Wzkrwistość' (Blood Revivification) medicine, featuring a portrait of a man and text about its benefits for various ailments.

ELIXIRU ŚW. WINCENTEGO A PAULO Jedyny środek upoważniony specjalnie... We Lwowie w aptekach PP.: Mikolascha i Wewiorskiego. W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. teus, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE: Domenica del Corriere. ROSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny). Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Poleca się Cakiernię K. SOTSCHKA Lwów, Hotel Francuski.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 1. sierpnia 1904. HOTEL GEORGE. HOTEL IMPERIAL. HOTEL EUROPEJSKI. HOTEL FRANCUSKI.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with multiple columns listing various financial instruments, exchange rates, and prices for goods like flour and oil. Includes sub-sections for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne', 'III. Obligacje', 'IV. Losy', and 'V. Monety'.

Table listing exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and different types of bonds and securities.

Table listing exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and different types of bonds and securities.

Table listing exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and different types of bonds and securities.

DZIENNIK URZĘDOWY

Licytacje. L. cz. E. 1432/3 (12) (6345 3-3) Dnia 21. września 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu, odbędzie się licytacja realności objętych lwh. 204, 206, 209, 210, 211, 230, 231, 232 i 233 ks.

wa miękkiego a 5 kor. wartości 10 kor., o) dwa trawersy żelazne a 10 m. długie po 10 kor. razem wartości 20 kor., p) ryna sporządzona z desek sosnowych, prowadząca wodę ze studni do fabryki wartości 3 kor., r) dwoje sanek z drzewa brzoźowego wartości a 1 kor. — 2 kor., s) jedna stół drewniany do wyrabiania cegły wartości 80 hal., t) 12 belków jodłowych 12 kor.

wania licytacyjnego powstana, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 66. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. E. 500/4 (3) (6334 3—3)
Odbędzie się dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności lwh. 443 gminy Mogielnica, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość z przynależnościami, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1100 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 677 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Budzanów, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. E. 439/4 (5) (6349 3—3)
Na żądanie Schabse Lieermanna we Lwowie, odbędzie się dnia 16. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności lwh. 851 i 1,4 części realności lwh. 848 gm. Mikłaszów.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a to pierwsza na 440 koron zaś 1/4 część drugiej na 140 kor.

Najniższa cena wynosi 293 kor. 33 hal., dla drugiej 93 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia

C. i k. Ministerstwo wojny.
Oddział 13 l. 1495 z r. 1904.

Obwieszczenie.

Ministerstwo wojny zamierza wymienione w dołączonym wykazie przedmioty ubrania i uzbrojenia ze skóry (Bekleidungs und Ausrüstungssorten aus Leder), tworzące czwartą część austriackiemu przemysłowi zastrzeżonej kwoty normalnego zapotrzebowania na rok 1905, drobnym przemysłowcom w dostawę oddać.

Jako wskazówka dla ubiegających się o tę dostawę mają następujące przepisy służyć:

1. W dostawie mogą brać udział tylko majstrowie, zamieszkałi w królestwach i krajach zastępowanych w Radzie państwa, którzy na mocy wydanych przez urząd przemysłowy (Gewerbebehörde) patentów (Gewerbeschein), do samoistnego uprawiania odpowiedniego przemysłu są upoważnieni.

2. Każdy taki drobnym przemysłowcem może albo jako członek swego przyzależnego, na mocy ustawy przemysłowej istniejącego stowarzyszenia przemysłowego, lub też jako członek jednego z utworzonych na mocy ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 D. p. p. Nr. 70 stowarzyszeń rękodzielniczo-przemysłowych (Werks und Productivgenossenschaften) majstrów szweskich (siedlarskich, rymarskich) w dostawie udział brać.

W każdym razie oferty należy wnosić za pośrednictwem dotyczącego stowarzyszenia, które oferty sporządzone podług formularza A z załączonym wykazem podług formularza B przedłożyć mają.

W wykazie podług formularza B, załączonym do tej oferty, nie mogą rozumieć się samo przez się być wszyscy członkowie wciągnięci, lecz tylko ci, którzy w dostawie rzeczywiście uczestniczyć zamierzają.

Jeżeli do tego samego stowarzyszenia oprócz majstrów szweskich należą także i rymarze i t. p., to w takim razie ma stowarzyszenie tak dla majstrów szweskich, jakoteż i dla innych majstrów, osobne oferty z wykazem wnieść.

Przy rozdaniu rymarskich i siedlarskich robót, uwzględni się także podania pojedynczych majstrów, jeżeli ze stowarzyszenia, które oferty wniosło, tylko jeden członek o dostawę się ubiegał; natomiast przy dostawie obuwia pojedyncze osoby wyklucza się.

3. Urzędowe potwierdzenia, które starający się o dostawę, co się tyczy ich uprawnień do tejże (p. 1) na ofertach (wykazach) złożyć mają, są w formularzu B. uwidocznione. Oferty (wykazy) które tych poświadczeń nie zawierają nie będą uwzględnione.

i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 21. lipca 1904.

L. cz. E. 494/4 (5) (6374 2—3)
Na żądanie Józefa Sternbacha w Janowie odbędzie się dnia 2. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV, licytacja realności objętej lwh. 703 gm. Janów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 100 kor.

Najniższa cena wyrosi 67 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 14. lipca 1904.

L. cz. E. 755/4 (4) (6384)
Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności zastąpionej przez adw. Dra Surowieckiego odbędzie się dnia 13. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności pod lk. 116 lwh. 383 ks. gr. gm. kat. Skowierzyn objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 7900 kor.

Niniejsza ceny wynosi 5025 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, dnia 8. lipca 1904.

(6351)

4. Drobnym przemysłowcom nie mogą przez kilka stowarzyszeń równocześnie oferować. 5. Oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor. mają wpłynąć najpóźniej do dnia 7. września 1904, do godziny 12 w południe — do tej izby handlowej i przemysłowej, w której obrębie drobnym przemysłowcom zamieszkuje.

Później nadchodzące lub też telegraficznie nadesłane oferty nie będą uwzględniane.

6. Od składania kaucyi zwalnia się oferujących, próbek przedkładać nie potrzeba.

7. C. i k. Ministerstwo wojny pozostawiło rozdział dostaw do dyspozycji c. k. Ministerstwu handlu, które ze szczególnym uwzględnieniem zdolności oferentów, podług ogólnej listy ubiegających się o dostawę drobnych przemysłowców, w stosunku do rozpisanych dostaw ilość dostaw przeznaczy.

Stowarzyszenia, które z powodu niedokładnego i z próbami niezgadającego się wykonania oddanych im robót od dalszej dostawy przez c. k. Ministerstwo wojny wykluczone zostały — nie otrzymają żadnych zleceń.

Przy dostawie obuwia zastrzega sobie c. i k. Ministerstwo handlu oznaczenie wielkości i rodzaju przy obstalunku dlatego też na ściśle gatunki (trzewiki, buty, ciżmy) ofiarować nie potrzeba.

Przy rozdaniu dostaw reszty gatunków, uwzględni się najpierw te stowarzyszenia, które ubiegają się nie tylko o dostawę kaletnik (Taschnerwaren), lecz także o dostawę robót rymarskich.

8. Przedmioty dostawić się mające muszą być w własnych pracowniach drobnych przemysłowców względnie w pracowniach prowadzonych przez stowarzyszenia na wspólny rachunek w dostawie udział biorących wykonane.

Odstąpienie (cesya) przydzielonej dostawy innym osobom, czy to za wynagrodzeniem czy też darmo, jest niedozwolone i pociągnęłoby za sobą wykluczenie odnośnych przedmiotów (sort).

C. k. Ministerstwo handlu zastrzega sobie przez wydelegowanie inspektorów, dozór w celu przekonania się czy zlecenia dostaw osobom niepowołanym oddane nie zostały.

9. Do zapoznania się z cenami za dostarczyć się mające przedmioty, służy załączony wykaz, wyższe ceny jak podane nie mogą być przyznane.

10. Miejsca i terminy odstaw przeznaczonych sort oznajmi się przy przydzieleniu dostaw, które o ile możliwości w grudniu 1904 nastąpi.

Z zasady przeznacza się skład mundurów (Monturdepot) najbliższy mieszkania odnośnego dostawcy, jako miejsce odstawy.

Terminy odstaw przypadną w czasie od 1. maja do 31. sierpnia 1905.

Dla ułatwienia dostaw o ile możliwości przeznaczy się dla drobnych przemysłowców w miejscach od składu mundurów zbyt oddalonych, bliżej położone miejscowości jako miejsca odstaw.

Drobnym przemysłowcom przysługuje prawo dla przesyłek frachtowych do składów mundurów lub też komisji odbiorczych w . . . o ile liwerowane sorty jako zgodne z wzorami faktycznie przyjęte zostały, — posługiwać się wojskową taryfą kolejową przy późniejszym zwrocie opłat.

11. Przedmioty (sorty) odstawione, muszą co do jakości materiału, formy, wielkości (przy obuwiu co do wewnętrznych i zewnętrznych rozmiarów odnośnej klasy wielkości), co do wagi i wyrobu — wzorom rządowym ostatnio zatwierdzonym, które się w składach mundurów znajdują, w zupełności odpowiadać. — Te wzory wraz z rysunkami i opisami obuwia i patronami do wykrawywania, można w składach mundurów Nr. 1 w Bernie, Nr. 3. w Gracu, Nr. 4. w Wiedniu (Kaiserebersdorf) oglądać, względnie kupić.

Co się dotyczy wstawek z trzciny (Rohrplattenstoff) zwraca się w szczególności uwagę na dotyczące dopisek w wykazie.

Majstrzy szweskcy jednej miejscowości, jeżeli się chcą bliżej poinformować o wyrobieniu obuwia wojskowego podług wzorów, mogą jednego majstra ze swego grona wysłać do najbliższego składu mundurów, gdzie się mu potrzebnych w tym kierunku wyjaśnień i wskazówek udzieli.

12. Używanie maszyn jest dozwolone. W każdym razie jednak musi być obuwie całkowicie szyte. Przy posługiwaniu się maszynami nie wolno używać do przyszywania podeszew maszyny ze ściegiem stębnowanym (Steppstichmaschine). Jeżeli się obcasu obuwia mocowuje sztyftami lub gwóźdźkami, to końce tychże ponad bradsole wystawać nie powinny; tak samo muszą sztyfty przechodzić przez brandzołę i muszą być po nad nią dobrze zagięte. Brandzoła nie powinna się oddzielać, nie śmie mieć ostrych kantów, i zagiętych brzegów i w jakości musi wzorem co najmniej dorównywać. Mosiężnych śrubek do mocowania obcasów używać nie można. Faldy powstałe na końcowej części przez zagięcie przyszywy nie śmiać tak dalece być obcięte, aby spójnienie za pomocą spodniego szwu szczególnie przy późniejszym kołkowaniu na tem nie ucierpiało.

Klejstru szweskiego można używać tylko przy obuwiu i to w świeżym stanie, natomiast przy wyrobach rymarskich i siedlarskich może być do klejenia li tylko wyłącznie karuk użyty.

13. Co się tyczy oględzin odstawionego obuwia podaje się do wiadomości, że najpierw bada się wewnętrzną stronę przez rozprucie jednego procentu (przynajmniej jednej pary) z każdej odstawionej partii, podług wyboru odbierającego oficera.

Jeżeli przy wrywkowym badaniu nie podniesiono żadnego zarzutu, przystępuje się do badania całej partii dostawionej, nie rozpruwając już więcej obuwia.

Jeżeli się okazały przy wrywkowym badaniu braki strony wewnętrznej, które nieprawidłowość sort bezwarunkowo wykazują, to odrzuca się natychmiast całą odstawioną partię. Jeżeli się przy wrywkowej próbie okazały wątpliwości ze względu na jakość badanych przedmiotów, to rozszerza się badanie na podwójną względnie na potrójną ilość procentową (najmniej jednak na dwie do trzech par).

Przedmioty rozprute przy wrywkowych oględzinach będą naprawione na koszt skarbowy, jeżeli oględziny nie wykazały braków uzasadniających ich odrzucenie.

W innym wypadku zwraca się je w poprutym stanie dostawcom, którzy w tym razie żadnej pretensji do odszkodowania nie mają.

Przedmioty do uzbrojenia i rzędy na konie (Rüstungs und Reitzeugsorten) bada się pojedynczo sztuka za sztuką.

14. Sorty, które przy oględzinach jako nie odpowiednie uznane zostały lub też które w przeznaczonym terminie nie zostały odstawione, wyklucza się od przyjęcia (odbioru).

W razie gdyby który z drobnych przemysłowców (stowarzyszenie) nieprzyjęcie sort za bezpodstawnie uważał, przysługuje mu prawo prosić o zwolnienie bezstronnej komisji. Oddośne podanie należy wnieść w przeciągu 14 dni od dnia odrzucenia sort, do tej komendy terytorjalnej (korpusnej) w obrębie której skład mundurów (Monturdepot) czyli miejsce odbioru (Übernahmestelle) które sorty odrzucono — znajduje się.

Jeżeli dostawca względem zakwestionowanych sort, zwolnienia bezinteresownej komisji natychmiast nie zażądał, mają być takowe zamknięte i przechowane przez odbiorczą komisję i dostawcy wydane dopiero po zgłoszeniu odwołania albo jeżeli tenże w przepisany terminie zwolnienia bezstronnej komisji nie zażądał.

Bezstronna komisja, której zwolnienie terytorjalna (korpusna) komenda przeznacza, składa się z jednego oficera sztabowego liniowego jako prezesa, dwóch kapitanów (rotmistrzów liniowych, z jednego urzędnika wojskowej intendantury i z trzech cywilnych rzeczoznawców, z których jednego wybiera dostawca, jednego skład mundurów względnie intendantura, w której obrębie odbiorczy urząd się znajduje, a jednego sąd handlowy na prośbę komendy terytorjalnej.

Jeżeli sąd handlowy nie jest w stanie jednego rzeczoznawcę przeznaczyć, to ma się w tym względzie komenda terytorjalna zwrócić do odnośnej izby handlowej i przemysłowej.

Bezstronna komisja rozstrzyga czy sorty jej przedłożone z wzorami zgadzają się, dlatego też sorty, które nie we wszystkich częściach z rządowymi wzorami i opisami zgadzają się, także od bezstronnej komisji pod żadnym warunkiem przyjęte być nie mogą.

Uchwała powzięta większością głosów członków komisji co do przyjęcia lub też odrzucenia przedłożonych sort, ma być jako ostateczne rozstrzygnięcie uważana i stronom nie przysługuje żadne prawo do dalszego prowadzenia zażaleń, ani w drodze administratywnej ani sądowej.

Koszta zwolnienia bezstronnej komisji ponoszą liweranci w tym wypadku, jeżeli wszystkie komisji przedłożone sorty, jako nie kwalifikujące się do odbioru uznane zostały, w razie zaś jeżeli wszystkie sorty — odebrane zostały — zarząd wojskowy.

Jeżeli zaś jedna tylko część przedłożonych przedmiotów za nieodpowiednią uznana została, w takim razie ponosi dostawca z ogólnych kosztów bezstronnej komisji tylko taką kwotę, która w stosunku do ogólnych kosztów tak się ma, jak wartość za nieodpowiednie uznanych, do wartości wszystkich przedłożonych sort.

Wiedeń, dnia 16. lipca 1904.

W y k a z przedmiotów mających się dostarczyć i cen tychże.

| Ilość i nazwa dostawić się mających przedmiotów (sort) | | Cena pojedyncza (Einheitspreis) | | | |
|--|----|---------------------------------|----------|----------------|------------------------|
| | | cyfra-mi | wyrażnie | | |
| | | | K | h | halerzy |
| 2134 | 5 | 11 | 49 | jedenaste | czterdzieściodziewięć |
| 2886 | 6 | 11 | 25 | jedenaste | dwadzieścietrzy |
| 3970 | 7 | 11 | 20 | jedenaste | dwadzieścia |
| 5215 | 8 | 11 | 09 | jedenaste | dziewięć |
| 6626 | 9 | 10 | 81 | dziesięć | ośmdziesiątjeden |
| 10824 | 10 | 10 | 88 | dziesięć | ośmdziesiątośm |
| 9348 | 11 | 10 | 49 | dziesięć | czterdzieściodziewięć |
| 6372 | 12 | 10 | 45 | dziesięć | czterdzieści pięć |
| 4346 | 13 | 10 | 33 | dziesięć | trzydzieścietrzy |
| 118 | 5 | 15 | 42 | piętnaście | czterdzieściodwa |
| 144 | 6 | 15 | 27 | piętnaście | dwadzieściasiedem |
| 164 | 7 | 15 | 18 | piętnaście | ośnaście |
| 236 | 8 | 15 | 09 | piętnaście | dziewięć |
| 276 | 9 | 14 | 47 | czternaście | czterdzieściosiedem |
| 667 | 10 | 14 | 45 | czternaście | czterdzieści pięć |
| 171 | 11 | 14 | 25 | czternaście | dwadzieścianajęć |
| 151 | 12 | 14 | 18 | czternaście | ośnaście |
| 119 | 13 | 14 | 14 | czternaście | czternaście |
| 361 | 5 | 19 | 65 | dziewiętnaście | sześciodziesiąt pięć |
| 453 | 6 | 19 | 50 | dziewiętnaście | pięćdziesiąt |
| 630 | 7 | 19 | 41 | dziewiętnaście | czterdzieściodziewięć |
| 551 | 8 | 19 | 32 | dziewiętnaście | trzydzieściodwa |
| 768 | 9 | 18 | 64 | ośnaście | sześciodziesiąt cztery |
| 748 | 10 | 18 | 62 | ośnaście | sześciodziesiąt dwa |
| 689 | 11 | 18 | 42 | ośnaście | czterdzieściodwa |
| 412 | 12 | 18 | 35 | ośnaście | trzydzieści pięć |
| 308 | 13 | 18 | 31 | ośnaście | trzydzieściodziewięć |
| 151 | 5 | 19 | 96 | dziewiętnaście | dziewięćdziesiąt sześć |
| 157 | 6 | 19 | 82 | dziewiętnaście | ośmdziesiąt dwa |
| 190 | 7 | 19 | 73 | dziewiętnaście | siedemdziesiąt trzy |
| 190 | 8 | 19 | 64 | dziewiętnaście | sześciodziesiąt cztery |
| 151 | 9 | 18 | 85 | ośnaście | ośmdziesiąt pięć |
| 276 | 10 | 18 | 82 | ośnaście | ośmdziesiąt dwa |
| 144 | 11 | 18 | 63 | ośnaście | sześciodziesiąt trzy |
| 138 | 12 | 18 | 56 | ośnaście | pięćdziesiąt sześć |
| 82 | 13 | 18 | 51 | ośnaście | pięćdziesiąt jeden |

| Ilość i nazwa dostawić się mających przedmiotów (sort) | | Cena pojedyncza (Einheitspreis) | | |
|--|------------|---------------------------------|-------------------|-------------------|
| | | cyfra-mi | wyrażnie literami | |
| | | | K | h |
| 6382 | sztuk | 45 | — | czterdzieści pięć |
| 355 | par (Paar) | 48 | — | czterdzieściosm |
| 312 | par | 40 | — | czterdzieści |
| 4337 | | 11 | 28 | jedenaste |
| 45108 | | 2 | 95 | dwie |
| 4002 | | 7 | 54 | siedm |
| 5135 | | 1 | 12 | jedna |
| 1248 | | 1 | 68 | jedna |
| 486 | | 1 | 24 | jedna |
| 10154 | | — | 49 | — |
| 9512 | | 2 | 70 | dwie |
| 1509 | | 1 | 06 | jedna |
| 1214 | | 1 | 92 | jedna |
| 951 | | — | 76 | — |
| 7336 | | — | 80 | — |
| 574 | | 1 | 53 | jedna |
| 328 | | 3 | 68 | trzy |
| 11958 | | — | 26 | — |
| 2610 | | — | 16 | — |

| Ilość i nazwa dostawić się mających przedmiotów (sort) | | Cena pojedyncza (Einheitspreis) | | |
|--|---------------|---------------------------------|----------|------------|
| | | cyfra-mi | wyrażnie | |
| | | | K | h |
| 5348 | | — | 22 | — |
| 57 | | 2 | 34 | dwie |
| 33 | | — | 77 | — |
| 411 | | — | 85 | — |
| 197 | | — | 24 | — |
| 41 | | 2 | 54 | dwie |
| 49 | | 1 | 54 | jedna |
| 131 | | — | 78 | — |
| 180 | | — | 49 | — |
| 230 | | — | 10 | — |
| 951 | par (Paar) | — | 27 | — |
| 1115 | sztuk (Stück) | 1 | 93 | jedna |
| 1117 | sztuk (Stück) | 1 | 37 | jedna |
| 656 | | — | 98 | — |
| 1115 | sztuk (Stück) | 1 | 25 | jedna |
| 525 | | 3 | 61 | trzy |
| 722 | | 3 | 13 | dwie |
| 918 | par | 2 | 79 | dwie |
| 2236 | | — | 67 | — |
| 984 | | — | 77 | — |
| 722 | | 2 | 93 | dwie |
| 2296 | | 3 | 12 | trzy |
| 262 | | 18 | 51 | ośnaście |
| 426 | sztuk (Stück) | 16 | 70 | szesnaście |
| 5248 | | — | 48 | — |
| 1115 | | 2 | 18 | dwie |
| 1181 | | 1 | 15 | jedna |

¹⁾ Z tego 5% I. i 95% II. klasy wielkości.
²⁾ Wkładki z trzciny do tornistrów i ładownic muszą przynosić z dotyczących składów mundurowych za złożeniem ceny kosztów sprowadzić.
 Te ostatnie wynoszą:
 dla tornistry 79³/₁₀ h.
 dla ładownicy 1 K. 13⁴/₁₀ h.
 Tornistry do których inne a niż z zakładów mundurowych pochodzące wkładki z trzciny użyte zostały, będą od odbioru wykluczone.
³⁾ Z tego połowę podług 1. i 2. klasy wielkości wykonać.

Formularz A.

Do
Izby handlowej i przemysłowej
w

OFERTA.

Stempel na 1 koronę

Podpisane stowarzyszenie (Vereinigung) w w kraju koronnym powiat oświadcza niniejszem, że zobowiązuje się obowiązuwać wszelkiego gatunku, ilości, wielkości, po cenach przez Ministerstwo wojny, w obwieszczeniu odd. 13. L. 1495 z dnia 16. lipca 1904, ogłoszonych i w myśl przepisów tego ogłoszenia, które podpisaniem stowarzyszeniu dokładnie znane są i którym stowarzyszenie to zupełnie się poddaje — dostawić.

Wykaz (wykazy) tych członków w których imieniu ta oferta przez podpisanych podana została załącza (ją) się.

N. dnia 1904.

Pieczęć stowarzyszenia (związku) podpis.

¹⁾ Oferenci na rynsztunek i rzędy na konie (Rüstungs- und Reitzeugen) mają słowa „obowiązuje wszelkiego gatunku, ilość i wielkość“ wypuścić a natomiast „i w gatunek tych przedmiotów (sort) wymienić, których dostarczyć zamierzają.“
 W końcu w celu poprawnego ułożenia oferty zwraca się uwagę na p. 2 tego obwieszczenia.

WYKAZ

Drobnych przemysłowców trudniących się szewskim (siodlarskim, rymarskim i t. d.) przemysłem, w miejscowości²⁾, którzy podpisane stowarzyszenie (związek), oświadczają, że w celu ogłoszenia obwieszczenia ministerstwa wojny odd. 13. N. 1495 z dnia 16. lipca 1904, dostawy, w ich własnym imieniu ofertę wnieść, odnośny obstalunek przyjąć, dostawę zamówionych sort uskutecznić i kwotę zarobioną podnieść.

| Pojedynczych rzemieślników trudniących się drobnym przemysłem | | | |
|---|------------|----------|---------------------|
| Imię i nazwisko | mieszkanie | | własnoręczny podpis |
| | ulica | Nr. domu | |
| | | | |
| | | | |
| | | | |

N., dnia 1904.

Pieczęć stowarzyszenia (związku)

Podpis stowarzyszenia (związku).

POŚWIADCZENIE URZĘDOWE.

Poświadczam się niniejszem, że wyżej wymienieni³⁾ ubiegający się o dostawę do powyżej podpisanego stowarzyszenia (związku) jako członkowie przynależą i tutaj jako samoistni szewcy (rymarze i t. d.) w rejestrze przemysłowym wciągnięci i opodatkowani są.

N., dnia 1904.

Pieczęć urzędu przemysłowego

podpis urzędnika.

1) Wszystkie wpisy w tym wykazie muszą być atramentem uskutecznione.
2) Obejmuje jedno stowarzyszenie więcej miejscowości, to należy dla starających się o dostawę z każdej miejscowości osobny wykaz sporządzić.
3) Tutaj należy liczbę w wykazie wymienionych o dostawę się ubiegających wyraźnie literami wypisać.
Co się dotyczy poprawnego ułożenia wykazu zwraca się wreszcie uwagę na p. 2. obwieszczenia.

L. cz. III. 78/72 172 VII. (6282 3-3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddz. VII. ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Kleinmanna przeciw nieobjętej masie spadkowej Izaaka Kleinmanna o 1500 złr aw. zpn. na wniosek wierzyciela Heseha Fihmana, odbędzie się w sali rozpraw tegoż sądu Nr. 13 dnia 11. października 1904 o godz. 10 przed południem, reliktycyta 1/12 części frontowego domu pod lk. 103^{3/4}, we Lwowie położonego, wedle wyk. hip. l. 64/III. ks. gr. m. Lwowa poz. 10 karty B. Izaaka Kleinmanna własnej, i 1/18 części realności pod lk. 154^{3/4}, we Lwowie położonej, wedle wyk. hip. l. 112/III. ks. gr. m. Lwowa poz. 4 karty B. Izaaka Kleinmanna własnej, przy czym obie części realności będą osobno sprzedawane.

Cena wywołania sprzedać się mających części realności stanowić będzie wartość szacunkowa tychże a mianowicie co do 1/12 części realności lk. 103^{3/4}, w kwocie 573 złr. 75 ct. aw., zaś co do 1/18 części realności lk. 154^{3/4}, we Lwowie w kwocie 541 złr. 47 ct. aw.

Obie te części realności będą mogły być na powyższym terminie sprzedane nawet niższej ceny wywołania.

Wadium wynosi co do pierwszej części realności kwotę 58 złr. aw. zaś co do drugiej kwotę 55 złr. aw.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być przejrane w kancelarii tutejszego sądu drzwi Nr. 19.

Dla nieobecnego wierzyciela Berla Heselesa, tudzież dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 7. maja 1904 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe tej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Bodeka we Lwowie.

Lwów, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. III. 97/4 (4), E. 587/4 (4) E. 670/4 (4) (6403 1-3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Dynowie, Katarzyny Czaszyńskiej i Ozyasza Wielopolskiego odbędzie się dnia 30. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacja I. a) połowy realności lwh. 436, b) realności lwh. 438 realności lwh. 441 i 1/4 części realności lwh. 442, c) realności lwh. 445, połowy realności lwh. 441 i 1/4 części realności lwh. 442 ks. gr. lżebski, II. realności lwh. 439 ks. gr. Blizna, III. realności lwh. 222 ks. gr. Grabownica.

Nieruchomość ad I. a) wystawiona na licytację jest oceniona na 1258 kor. ad b) 1415 kor., ad c) 1580 kor., ad II. 4308 kor. ad III. 524 kor. 50 hal., przynależność ad II. 360 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. a) 838 kor. 68 hal., ad b) 943 kor. 34 hal., ad c)

1053 kor. 34 hal. ad II. 3112 kor. ad III. 3969 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Brzozów, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. E. 1945/3 (18) (6412)

W skutek uchwały z dnia 22. lipca 1904 l. cz. E. 1945/3 (18) sprzedane będą dnia 24 sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w Pasiecznie w drodze publicznej licytacji: 1) kompletne urządzenia szybów naftowych (420 pozycyj), 2) szafa, stół, prasa do kopiowania; 3) sanki parokonne.

Przedmioty te można oglądać dnia 24. sierpnia 1904 między godziną 8 a 9 przed południem w Pasiecznie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII. Nadwórna, dnia 22. lipca 1904.

L. cz. E. 775/4 (5) (6340)

Na żądanie Wiktorii Kuk w Łużny odbędzie się dnia 6. września 1904 o godz. 9 przed południem licytacja 3/4 części realności lwh. 102 ks. gr. gm. kat. Łużna (3 parcele budowlane z domem i 10 parcel gruntowych) wraz z przynależnościami składowymi i z piwnicy, studni i zasiewów.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 3272 kor. 1 hal., przynależności zaś na 67 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2226 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Gorlice, dnia 1. lipca 1904.

L. cz. E. 249/4 (6) (6341)

Dnia 7. września 1904 o 9 przed południem odbędzie się licytacja realności lwh. 310 kg. Ostapkowce i 310, 362, 408 i 134 kg. Chwaliboga w biurze Nr. 10.

Cena posiadłości lwh. 310 kg. Ostapkowce 470 kor. lwh. 310 kg. Chwaliboga 140 kor. lwh. 362 700 kor., lwh. 408 160 kor., lwh. 134 160 kor.

Najniższa oferta wynosi posiadłości lwh. 310 kg. Ostapkowce 313 kor. 34 hal., lwh. 310 kg. Chwaliboga 93 kor. 34 hal. lwh. 362 kg. Chwaliboga 466 kor. 67 hal. lwh. 408 kg. Chwaliboga 106 kor. 67 hal. lwh. 134 kg. Chwaliboga 106 kor. 67 hal.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 12. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Gwoździec, dnia 5. lipca 1904

L. cz. E. 827/4 (4) (6368)

Na żądanie J. W. P. Jakóba i Maryi hr. Potockich zastąpionych przez adw. Dra Schätzla odbędzie się dnia 7. września 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacja realności obj. lwh. 303 ks. gr. gm. Łapszyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1707 kor. 48 hal. Najniższa cena wynosi 1138 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Brzeżany, dnia 12. lipca 1904.

L. 2114. Obwieszczenie. (6414)

Celem zabezpieczenia dostawy nafty i oleju rzepakowego w roku 1905 ogłasza się licytacja ofertowa.

Zapotrzebowanie roczne wynosi około 4000 klg. nafty i około 2000 klg. oleju rzepakowego.

Oferty zapieczętowane i stemplem na 1 koronę opatrzone należy wnieść najdalej do 1. września 1904 do c. k. Dyrekcji zakładu kary w Wiśniczu, gdzie też poprzednio złożonym być winno wadium w kwocie 100 kor.

Ceny należy podawać z dostawą do zakładu w Wiśniczu lub też loco dworzec kolejowy w Bochni.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego. Wiśnicz, dnia 29. lipca 1904.

L. 2114. Obwieszczenie. (6414)

Celem zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego w roku 1905 ogłasza się licytację ofertową.

Zapotrzebowanie roczne wynosi około 1700 m³ drzewa miękkiego (świerkowego, sosnowego lub jodłowego) i około 100 m³ drzewa bukowego.

Oferty zapieczętowane i stemplem na 1 koronę opatrzone należy wnieść najpóźniej do dnia 1. września 1904 do c. k. Dyrekcji zakładu kary w Wiśniczu gdzie też poprzednio złożonym być winno wadium w kwocie 600 kor. w gotówce lub papierach wartościowych.

Ceny mają być podane z dostawą do zakładu kary w Wiśniczu.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego. Wiśnicz, dnia 29. lipca 1904.

L. cz. E. 976/4 (4) (6430)

Dnia 17. sierpnia 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki, licytacja 1/8 części realności lwh. 227, 1/8 części z połowy realności lwh. 278 i 1/8 części z połowy lwh. 342 gm. Dehowa z przynależnościami.

Części tych realności z przynależnościami oceniono na 204 kor. 35 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 136 kor. 24 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Rohatyn, dnia 3. lipca 1904.

L. cz. E. 472/4 (7) (6411)

Na żądanie Minci Gottesmann z Żółkwi, odbędzie się dnia 5. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie, licytacja a) 1/3 części realności lwh. 246, b) 1/6 części realności lwh. 245, c) 1/6 części realności lwh. 247, d) 1/3 części realności lwh. 879 gm. Wulka mazowiecka z przynależnościami.

Wartość szacunkowa ad a) 21.924 kor. ad b) 159 kor. 50 hal., ad c) 8 kor., ad d) 533 kor., przynależności na 1381 kor.

Najniższa cena ad a) 14.616 kor., ad b) 106 kor. 31 hal., ad c) 5 kor. 32 hal., ad d) 355 kor. 98 hal.

Akta i warunki do przejrzania. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Uhnów, dnia 4. lipca 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 3/4 (1, 2, 3) (6435 1-3)

Edykt konkursowy. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku masy spadkowej Salomona Hübnera zarejestrowanego pod firmą dzierzawa młyna górskiego i dolnego w Ilińcach, wyręb lasu, handel drzewa i dzierzawa młyna o 4 kamieniach w Trójcy, jakoteż prywatnego majątku masy.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego p. Bernackiego w Kołomyi, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Hullesa w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 3. sierpnia 1904 godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 77 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 14. września 1904 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 15. września 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminy zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich

koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 26. lipca 1904.

L. cz. S. 4/4 (1) (6436 1-3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Racheli Hubner, współwłaścicielki dóbr Słobódka leśna.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radę sądu powiatowego p. Bernackiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dra Hullesa w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 3. sierpnia 1904 godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 77, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 14. września 1904 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 15. września 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urzędem przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznie złożonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przewiduje się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 26. lipca 1904.

Konkursa.

L. 54 pr. (6277 3-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia trzech posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszym konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakoż prawo, przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał, po upływie pierwszego roku który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wywalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbnym w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego, ruskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej i ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 20. sierpnia 1904 do Prezydium c. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Kompetenci należący do kategorii uprawnionych wedle ust. z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. pr. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub załadowa), nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

Z prezydium c. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych.
Lwów, dnia 20. lipca 1904.

L. 87727/II. (6263 3-3)

KONKURS.

Na posady ekspedjentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. w Mogielnicy z poborami III. klasy 2 stopnia ryczałtem 930 kor. rocznie, na służącego i ewentualnym wynagrodzeniem 1000 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańcą do Trembowli i powrotem, i

2. w Rychwałdzie z poborami III. klasy, 3 stopnia, ryczałtem 780 kor. rocznie na służącego,

3. w Gawłówku z poborami III. klasy 4 stopnia ryczałtem 140 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15. sierpnia 1904 do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów.

dla Galicji.
Lwów, dnia 22. lipca 1904.

L. 21679 (6327 3-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzym. kat. w c. k. szkole realnej w Krośnie ogłasza się niniejszym konkurs.

Do tej posady przywołane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Nr. 173 Dz. u. p.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10. sierpnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 22. lipca 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 73/4 (2) (6420)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 209 czasopisma „Naprzód” z dnia 29. lipca 1904 artykuły pod tytułem: I. „Minister w Galicji” od „Pod nadzwyczajną” do „oryginalnem” strona 2 łam 2. II. „Piewe zamordowany” od „Gdzie zbrodnia” do „przed katami” strona 2 łam 1, zawierają znamiona występku ad I.) z §. 300 uk., ad II.) z §. 305 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 29. lipca 1904.

3l. 169. (6281)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 23. Juli 1904, Pr. 64/4, die Weiterverbreitung der Nr. 58 der Zeitschrift: „Svoboda” vom 20. Juli 1904 wegen des Artfells: „At jsou z nich knezi” nach §§ 63 und 64 St. G. verboten.

3l. 170. (6326)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnis vom 23. Juli 1904, Pr. V. 15/4, die Weiterverbreitung der Nr. 574 der in Pola erscheinenden Zeitschrift: „Il Proletario” vom 20. Juli 1904 wegen des Artfells: „Il Militarismo” nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. 3l. ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 2/4 (10) (5433 2-3)

Za marnotrawcę uznano Jakóba Kusego w Trzebusce. Kuratorem jego ustanowiono Jana Charzęgę w Trzebusce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokolów, 15. marca 1904.

L. cz. P. 135/4 (9) (5619 2-3)

Włodzimierz Borowski z Lipowic uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Olejnika z Lipowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemysłany, dnia 3. maja 1904.

L. cz. 2/4 (6) (5749 2-3)

Tedfil Uruski syn Pawła w Mogielnicy został uznany marnotrawcą a kuratorem ustanowiony Aleksander Górzański z Mogielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, 11. kwietnia 1904.

L. cz. L. 17/2 (3) (5756 2-3)

Fedko Babij z Krzywego został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Jacka Bożnarzuka z Krzywego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 8. lutego 1903.

L. cz. P. 97/4 (4) (5719 2-3)

Jurko Kołotyło z Popielnik został uznany umysłowo chorym kuratorem jego ustanowiono Fedora Szulępę z Popielnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 4. czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3078. (6325 3-3)

Obwieszczenie.

C. k. Starostwo górnicze wydało nowe rozporządzenia górniczo-policyjne dla kopalń oleju skalnego w Galicji a mianowicie:

1. przepisy górniczo-policyjne dla kopalń oleju skalnego w Galicji z dnia 26. czerwca 1904 L. 2745;

2. rozporządzenie z dnia 30. czerwca 1904, L. 2778, określające sposób składania egzaminu, wymaganego §. 8 przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń oleju skalnego w Galicji z dnia 26. czerwca 1904 L. 2745 od zobowiązanych do tego kandydatów na kierowników ruchu.

Te rozporządzenia, ogłoszone pod Nr. 68 i 69 w XI. części dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych, wydanej i rozesłanej dnia 25. lipca 1904 obowiązują od dnia ich ogłoszenia, tj. od dnia 25. lipca 1904 począwszy.

Z c. k. Starostwa górniczego

W Krakowie, dnia 26. lipca 1904.

C. k. Starosta górniczy.

L. cz. C. I. 226/4 (1) (6342 3-3)

Przeciw Antoniemu Besz, synowi Jana, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Gródku przez Jana Besza (syna Jana) z Dolinian pozew o zniesienie współwłasności real. pod ld. 24 wyk. hip. l. 9 ks. gr. gm. Doliniany zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie biuro Nr. 7 audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14. września 1904 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Besza syna Jana ustanawia się p. Eugeniusza Jarosława 2 im. Sienkiewicza kand. adw. w Gródku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Besza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on nie zgłosi się w sądzie lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gródek, dnia 18. lipca 1904.

Praes. 1142 (184) (6288 3-3)

Obwieszczenie.

Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej kadencji sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 12. września 1904 o godz. 8 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambożego Jaworskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Marcellego Tustanowskiego, c. k. radę wyższego sądu krajowego Józefa Gołkowskiego i c. k. radców sądu krajowego Jana Gręfa, Dyoniego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i dr. Włodzimierza Kozińskiego.

Sambor, dnia 25. lipca 1904.

L. cz. 375 (6359 2-3)

Dr. Izak Löwenthal wpisany został na naszą listę Adwokatów z siedzibą w Przemyslu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemysł, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. 2/4 (6) (6389 2-3)

Pan dr. Lipa Frenkel wpisany został z dniem 25. czerwca 1904 na listę adwokatów z siedzibą w Kosowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. E. 286/4 (3) (6203 2-3)

P. Józefowi Fechnerowie w Andrychowie w sprawie toczącej się przed tutejszym Sądem przeciw niemu o 711 K. 60 h. i 421 K. 51 h. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 30. czerwca 1904 L. cz. E. 286/4 (1), którą dozwolono sprzedaż realności lwh. 156, 157, 90, 454, 498 i 537 oraz 2/5 części realności lwh. 499 w Andrychowie.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Józef Fechner przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratorem p. dr. Jana Malca, adwokata w Andrychowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Fechnera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Andrychów, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. Ow. 1332/4 (1) (6438)

Przeciw Súsie Guttmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi przez Gerschona Guttmana kupca w Horodence pozew o zapłatę sumy wekslowej 800 K. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 11. lipca 1904 Ow. 1332/4.

Celem strzeżenia praw Súsie Guttman ustanawia się p. adw. dr. Hullesa w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Kołomyja, dnia 14. lipca 1904.

L. cz. C. I. 274/4 (1) (6406)

Przeciw Dmytrowi Łazarz rolnikowi z Jawornika, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Mikołaja Chrin rolnika w Rzepedzi pozew o zapłatę 400 K. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 29. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem do tego sądu, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego Dmytra Łazara ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 12. lipca 1904.

L. 83.913 III. (6413)

Wezwwanie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji we Lwowie, wzywa niewiadomego z miejsca pobytu pomocniczego urzędnika pocztowego Zenona Lisowskiego, aby w przeciągu dni czterech, licząc ten termin od dnia ogłoszenia tego rozporządzenia, podjął swój dekret z dnia 27. czerwca 1904 l. 76365 wykluczający go ze służby c. k. Zakładu pocztowego w biurze III. wymienionej Dyrekcji w przeciwnym bowiem razie ostatni dzień terminu uważany będzie za dzień doręczenia.

Lwów, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. Dz. hip. 1313/4 (6396)

Nicobecnym Herschowi Kopolowi 2 im. Langerowi, Abrahamowi Dawidowi 2 im. Premingerowi i Esterze Ochshorn, współwłaścicielom realności przedtem w Kołomyi, ma być doręczoną uchwała z 22. marca 1900 l. cz. 544/00 zarządzająca adnotację politycznej sekwestracji realności wyk. hip. 13 ks. gr. dla l. dz. m. Kołomyi objętej.

Kuratorem nieobecnych mianuje się adwokata dra Fella w Kołomyi, który zastąpi nieobecnych, dopóki sami się nie zgłoszą lub innego zastępcy nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 6. czerwca 1904.

L. cz. I. 133/4 (1) (6429)

Przeciw Jewdosze Hłyńskiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Zofię Hłyńską zam. Kochaniską i Maryę Hłyńską pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 408 gminy Chorostków.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25. sierpnia 1904 o godz. 9 rano w sali Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Jewdochy Hłyńskiej ustanawia się p. Danyły Hłyńskiego w Chorostkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jewdochę Hłyńską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 13. czerwca 1904.

Doniesienia prywatne.

Przewodniki po zdrojowiskach zagranicznych jakoteż rozkłady jazdy po wszystkich kolejach europejskich utrzymuje stale na składzie

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ważny od 1. maja

Nowy rozkład jazdy kolejami

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, Biurach dzienników, trafikach. — Ekspedycja
Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

Zaproszenie do przedpłaty na

1904 r.

Rok VI.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Pismo miesięczne, literacko-nutowe dla muzykalnych rodzin.

Na treść numerów w kwartale I-szym złożyły się następujące utwory na fortepian: Maliszewski W. (nagrozd. na I-ym konkursie) Romans, Kartka z albumu i Melodya. — Melcer H. Wyjątki z op. „Marya”. — Orefice G. Wyjątki z op. „Chopin”. — Massenet I. Wyjątek z baletu „Cigale” — Dubois T. Prelud. — Moret E. Barcarolla. — Strigelli I. Na ślizgawce. — Westerhout N. Spleen. — **MUZYKA DLA DZIECI** składa się z 18 sztukek melodyj ludowych, opracowanych pedagogicznie przez Wł. Rzepko i L. Chojeckiego, oraz kolęda na 4 głosy miesz., oprac. z mel. lud. Wł. Rzepko.

W dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencye, obszerna kronika muzyczna i t. p.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Warszawie: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwart. rb. 1 k. 25.
Z przesył. poczt.: Rocznie rb. 6, półrocz. rb. 3, kwart. rb. 1 k. 50.

Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Za granicą: W Galicyi rocznie 16 kor., w Niemczech 14 mar., w Ameryce 7 rb.
Prenumerować można rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Uwaga: Abonenci roczni otrzymują bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, zawierające nuty wartości 5 rb., albo ogłoszenie w naszym piśmie w cenie 5 rb.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincyi.
Adres redakcyi i Administracyi: Warszawa, Warecka 15.

Agentura dla Galicyi u St. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr. 9.

Redaktor i wydawca **LEON CHOJECKI.**

Tygodnik MÓD i Powieści

Pismo ilustrowane dla Kobiet.

!!! Zaproszenie do przedpłaty na rok 1904 !!!

TYGODNIK MÓD I POWIEŚCI

Jako pismo przeznaczone dla świata niewieściego polskiego, uważa za swoje zadanie dostarczanie wiadomości, wskazówek, rad i objaśnień, których najbardziej potrzebować może kobieta nasza w życiu rodzinnem i społecznem. Zapatrując się na rodzinę, jako na źródło i ognisko naszego bytu staramy się wnieść do niej te wszystkie czynniki, które za odżywcze i zbawienne dla jej rozwoju uważamy.

Na rok 1904 przy pożądanem zaopatrzeniu teki redakcyjnej zbiorem nowel, które zawdzięczamy poczytnym piórom, zapowiadamy obszerną powieść **Stanisława Graybnera p. t.**

„PÓŁPANEK“

w dodatku zaś „Tygodnika“ romans **Leona Tinseau p. t.**

O POSAG.

Z początkiem roku przyszłego wprowadzimy stałą a tak potrzebną rubrykę **Przed przybyciem lekarza**

W rubryce tej będziemy zamieszczali wskazówki co trzeba czynić w nagłych wypadkach zaślubienia kogoś w domu.

DZIAŁ LITERACKI oprócz powieści i nowel obejmie: Sprawozdania krytyczne z literatury własnej, Buch umysłowy obcy. Artykuły w kwestyach społecznych, Krytyki teatralne i artystyczne, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego, wreszcie Kroniki miesięczne.

Praktyczna część tygodnika nosi nazwę

Poradnik dla kobiet

i obejmuje: Informacje z dziedziny higieny, wedle ostatnich zapatrywań nanki, Dział pedagogiczny, Dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego. Informacje dotyczące bieżącego zaofiarowania popytu pracy, dostępnej kobiecie w Warszawie i na prowincyi, wreszcie Część kulinarną gospodarską prowadzoną przez Paulinę Szumlańską.

W obec wprowadzonych w obowiązującym u nas kodeksie cywilnym zmian dotyczących stanowiska prawnego kobiety, uznaliśmy za konieczne wytłumaczyć czytelniczce **Tygodnika** ile można wyczerpująco, na czym polegają te zmiany i jakie jest ich praktyczne w życiu kobiety znaczenie. Niemniej zobowiązujemy niniejszem referenta tej nowej rubryki do udzielania prenumeratorkom odpowiedzi na wszelkie stawiane przez nich zapytania w kwestyach prawnych.

Redaktor **Jan Skiński.**

Co miesiąc „Tygodnik” pomieszcza

Wielki arkusz
z krojami i wzorami
robót kobiecych.

DZIAŁ MÓD

zawiera przeszło **2.000 rysunków** rocznie przedstawiających wzory sukien, okryć i w ogóle strojów kobiecych, w każdym numerze pomieszczone ponadto

Kolorowaną rycinę MÓD

Wszystkie te rysunki otrzymujemy wprost z Paryża, skąd też stała korespondentka nasza przesyła raz na miesiąc pogadankę o strojach i modach sezonu.

Kilka razy do roku

Forma
z **biułki**

wraz z wyczerpującym
objaśnieniem.

Prenumeratę przyjmuje Ekspedycja Tygodnika MÓD i Powieści we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie:

kwartalnie 3 kor.
półrocznie 6 kor.
rocznie 12 kor.

w Galicyi z przesyłką:

kwartalnie 3 kor. 50 hal.
Półrocznie 7 kor.
Rocznie 14 kor.

Numera okazowe i prospekta gratis.

Po cenach
 redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje
Ajencya dz. enników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
 we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.
 Kosztorysy gratis.

Grobne ogłoszenia
 od wyrazu petitem 3 halerzy, dużym petitem 4 halerzy.

Rower damski i męzki
 marki najlepszej za 400 koron do sprzedania. — Oglądać można tylko między 3-5 po poł., ul. Łyczakowska 45, dozorca wskaże.

Lokomobile 4-ro konną na kołach fabryki Clifton & Schutleworth sprzedam tanio. Szydłowski, Lwów, ul. Piekarska 83.

DLA PRENUMERATORÓW
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
 w I-em półroczu r. b.
premja książkowej:
 Wielkie legendy ludzkości, M. d'Humiaca.
 Małżeństwo u różnych narodów, H. d'Almėras.
 Japonia współczesna, Weulersse'a.
 Wojny i pokój, K. Richet'a.
 Państwo interesu, J. Carnegie.
 Światy nieznane, K. Flammariona.
 Potop, H. Sienkiewicza.
 W Tygodniku drukują się powieści:
 Syn marnotrawny, J. Weysenhoffa.
 Mrok, A. Krechowieckiego.
 Wrogie siły, J. A. Neu (w arkuszach).
 Przedpłata Tygodnika ilustrowanego wynosi: kwartalnie 6 K 80 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 20 h pocztą 7 K 20 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 60 h.
 Ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdena, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal i po 1 kor 40 hal, również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
 LWÓW, Pasaż Hausmana 9.
 Do l. 46.809,04. (6416 1-3)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych rozda w celu budowy warsztatów wagonowych na stacji w Podgórzu Płaszowie następujące roboty budowlane i dostawy w drodze publicznej rozprawy ofertowej.
 1) Roboty ziemne, murarskie, kamieniarskie, asfaltowe, ciesielskie, stolarskie, ślusarskie, szklarskie, pokostnicze i betonowe. Preliminowany koszt 125.000 koron.
 2) Konstrukcye żelazne (konstrukcye żelazne, okna, kraty, pokrywy, dźwigary i t. d.) Preliminowany koszt 103.000 koron.
 Termin ukończenia robót pod 1) jest dzień 30. czerwca 1905, termin dostaw wymienionych pod 2) dzień 31. marca 1905.
 Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, szczegółowe kosztorysy, warunki budowy, plany, formularze ofertowe można przeglądać, a względnie co do ofert na konstrukcye żelazne, nabywać począwszy od 8. sierpnia 1904 w oddziale dla utrzymania kolei i budowy wymienionej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.
 Odośne oferty, które można sporządzać tylko na przepisany formularz ofertowy należy wnieść odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem do 1) „Oferta na budowę” do 2) „Oferta na konstrukcye żelazne” do c. k. Dyrekcji kolei państwowych a mianowicie 1) na roboty budowlane do 20. sierpnia 1904 godziny 12 w południe, 2) na konstrukcye żelazne do 3. września godziny 12 w południe.
 Otwarcie ofert nastąpi w wymienione dni o godzinie pół do 1 po południu.
 Zwraca się wyraźnie uwagę na okoliczność, że co do dostaw pod 2) tylko fabryki i warsztaty konstrukcyj żelaznych, jakoteż samoistni wytwórcy mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert.
 Wadyum, które należy złożyć równocześnie z wniesieniem oferty wynosi dla robót budowlanych 6250 koron, dla dostawy konstrukcyj żelaznych 5200 koron i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.
 Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądu wyłożonych załączników albo nie złożył wadyum w czasie przepisany do złożenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nie istniejącą i również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmienione w jakikolwiek sposób.
 Kraków, dnia 29. lipca 1904.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Rzadka sposobność.
 Wspaniałe reprodukcje barwne z obrazów znakomitego malarza **Augustynowicza p. t.**
Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław
 Wysła: Biuro dzienników Sokółowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9, za cenę **2 kor. 24 hal.** wraz z portem.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli
JÓZEF J. LEINKAUF
 Lwów, plac Smolki 3,
 poleca
 swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.
 Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.
 Spedycje wszelkiego rodzaju.

Od Redakcyi:
 Premium artystyczne: kolorowa reprodukcya obrazu polskiego artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY”
 Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:
SYN MARNOTRAWNY
 powieść współczesna **Józefa Weysenhoffa.**
MROK
 powieść historyczna **A. Krechowieckiego.**

W ciągu roku 1904 każdy prenumeratork Tygodnika Ilustrowanego otrzyma **53** numery pisma, zawierające około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopianami obrazów, ilustracyami chwili bieżącej, z zakładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.**

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP” i „PAN WOŁODYJOWSKI” oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historii, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p. — W styczniu: „Wielkie legendy ludzkości”; w Lutym: „Małżeństwo u różnych narodów”; w Marcu: „Życie artystyczne ludzkości” (z ilustracyami).
 W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść **Ułomaczosa.**

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
 we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
 oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego” razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

| we Lwowie: | | w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową: | |
|----------------------|-----------------|--|-----------------|
| Kwartalnie | 6 kor. 80 hal. | Kwartalnie | 7 kor. 20 hal. |
| Półrocznie | 13 kor. 80 hal. | Półrocznie | 14 kor. 40 hal. |
| Rocznie | 27 kor. 20 hal. | Rocznie | 28 kor. 80 hal. |

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płócianej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorkowie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozdobne okładki do oprawiania 60 rocznych kompletów „Tygodnika” można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany serjami po 12 tomów, za dopłatą w 5 ratach po 13 kor., za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.
 Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika” we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Tygodnik Mód i Powieści
 Pismo ilustrowane dla kobiet
 obejmuje:
 Dział literacki: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie, artystyczne, teatralne, kreniki tygodniowe i t. d.
 Poradnik dla kobiet: rady i wskazówki z dziedziny higieny, pedagogiki, dział technologii gospodarskiej, przemysł domowy, część kulinarną etc.
 Przed przybyciem lekarza, wskazówki co trzeba czynić w nagłych wypadkach zasnęnięcia kogoś w domu.
 Dział Mód 2.000 rycia rocznie strojów kobiecych, według rysunków wprost z Paryża. — Korespondencje paryskie, angielskie o strojach i modach sezonu.
 W każdym numerze kolorowa rycina mód.
 Co miesiąc
 Arkusz z krojami i wzorami robót kobiecych.
 Kilka razy do roku
Forma z bibułki.
 Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:
Ekspedycya „Tygodnika Mód i Powieści”
 Lwów, Pasaż Hausmana 9.
 we Lwowie **3 K.** na prow. z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**
 Numera okazowe i prospekta gratis.